

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 1 (11 055)

Poznań, środa 2 stycznia 1980

Cena 1 zł
Wyd. A

Życzenia noworoczne w Belwederze

Tradycyjnym zwyczajem — 1 stycznia w godzinach południowych w Sali Pompejańskiej Belwederu wyłożona została Księga Życzeń Noworocznych.

Życzenia pomyślnego i szczęśliwego 1980 roku — dla Rady Państwa i jej przewodniczącego Henryka Jabłońskiego — wpisywały do księgi delegacje stronnictw politycznych, Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Do Belwederu przybyli, aby przekazać noworoczne życzenia przedstawiciele Wojska Polskiego, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, reprezentanci związków zawodowych, stowarzyszeń twórczych, świata nauki i kultury, duchowieństwo różnych wyznań. Do Sali Pompejańskiej przybyły delegacje zakładów pracy, a także osoby prywatne.

Życzenia do księgi wpisywali również szefowie i członkowie przedstawicielstw dyplomatycznych.

Przy wpisywaniu życzeń obecny był sekretarz Rady Państwa — Ludomir Stasiak. (PAP)

Powitanie Nowego Roku na licznych balach i zabawach

Pracowali hutnicy, energetycy i kolejjarze

Tradycyjnym polonezem rozpoczęła się większość tegorocznych balów i zabaw w reprezentacyjnych lokalach, restauracjach, klubach zakładowych, środowiskowych i młodzieżowych stolic.

Największą — tradycyjnie już — imprezą, był bal przodowników pracy w salach rezydencyjnych Pałacu Kultury i Nauki, gdzie w 7 wspaniałych udekorowanych salach Nowy Rok witało ponad 3500 pracowników z zakładów pracy Warszawy i stołecznego województwa warszawskiego.

Na licznych balach i zabawach zakładowych, organizowanych przez śląsko-zagłębiowskie kopalnie, huty i szereg innych zakładów przemysłowych, powitały Nowy Rok tysiące ludzi pracy woj. katowickiego.

Na wielkim balu przodowników pracy do białego rana bawili się wraz z rodzinami naj-

lepsi górnicy m. in. kopalni „Wujek” w Katowicach.

W Łodzi niepowtarzalna atmosfera panowała na wielkim balu sylwestrowym w Studium Języka Polskiego dla obcokrajowców przy Uniwersytecie Łódzkim. Bawiła się tam młodzież z różnych krajów i kontynentów. Obok europejskich kreacji wieczorowych widziało się malownicze narodowe stroje szczególnie chętnie przywdziewane przez słuchaczy z Afryki i Indii.

Nie dla wszystkich tegoroczny Sylwester przebiegał pod znakiem zabawy i wypoczynku. Pracowały zakłady działające w ruchu ciągłym, huty, elektrociepłownie i elektrownie.

W największej warszawskiej elektrociepłowni „Siekierki” odczas nocy sylwestrowej pracowało ponad 200 osób. Ze względu na sprzyjające warunki atmosferyczne wykorzysty-

wano tylko 80 procent możliwości grzewczych, spalając 2500 ton węgla.

Na swych stanowiskach pracy powitali jak zwykle pierwszy dzień nowego roku śląsko-zagłębiowscy hutnicy, rozpoczęli realizację ambitnych zadań planowych 1980 r. Wydajnie pracowała załoga huty „Florian” w Świętochłowicach, szczególnie przy tzw. linii ocynkowania, stanowiącej podstawową część najnowocześniejszego wydziału tego zakładu — blach powlekanych.

W pierwszym dniu nowego roku załogi kolejarskie Południowej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie naprawiły i przekazały do eksploatacji 520 wagonów towarowych. (PAP)

(O tym jak powitali Nowy Rok mieszkańcy Poznania piszemy na str. 10).

Normalizacja życia w Afganistanie

W stolicy Afganistanu odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Rewolucyjnej i rządu Afganistanu. Rozpatrzone problemy związane z wcieleniem w życie programu przedstawionego

przez Babraka Karmala i podjęto szereg uchwał.

Radio Kabul podało, że życie w stolicy Afganistanu normalizuje się, wszędzie przywrócono całkowity spokój. (PAP)

Oređzia noworoczne

przywódców krajów socjalistycznych

Koniec starego i początek nowego roku to tradycyjna okazja do podsumowania osiągnięć, dokonywania ocen i formułowania zamierzeń na przyszłość; znalazło to wyraz w oređdziach noworocznych z jakimi do narodów wielu krajów zwrócili się przedstawiciele najwyższych władz, organizacji politycznych i społecznych.

W oređziu do narodu radzieckiego Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów tego kraju podkreśliły, że rok 1979 był okresem pokojowej, twórczej pracy, dalszych osiągnięć w budownictwie komunistycznym, okresem intensywnego rozwoju gospodarki, nauki i kultury.

Związek Radziecki realizował w 1979 r. program walki o pokój i współpracę między-

narodową, o wolność i niezawisłość narodów. Ważnym wydarzeniem było podpisanie przez ZSRR i USA porozumienia SALT II.

Masy ludowe coraz energiczniej domagają się od rządów zahamowania wyścigu zbrojeń. Związek Radziecki wraz ze swymi przyjaciółmi i sojusznikami będzie nadal czynił wszystko w imię zwycięstwa wielkiej sprawy pokoju.

Sekretarz generalny KC KPCZ, prezydent CSRS, Gustav Husak podkreślił w oređziu noworocznym, że naród Czechosłowacji może być dumny z ubiegłorocznych osiągnięć. Stworzono podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju kraju, umacniania jednności partii i narodu.

Sekretarz generalny KC NSPJ, przewodniczący Rady. Dokończenie na str. 6

Kolejny kontrakt na budowę dróg w Libii

Polskie przedsiębiorstwa i biuro handlu zagranicznego „Dromex” podpisało w Trypolisie kolejny kontrakt z Ministerstwem Komunikacji Libijskiej Dżamahirij, na budowę 146 km dróg we wschodnich rejonach Libii. Podpisanie tego kontraktu jest kontynuacją realizacji budowy dróg w Libii, zgodnie z ustaleniami wspólnego programu współpracy polsko-libijskiej.

podpisanego w lipcu 1978 r. Przedsiębiorstwo „Dromex” od szeregu lat realizuje roboty drogowe w Libii i ma w tym kraju potencjał produkcyjny do realizacji ok. 300 km dróg rocznie.

W listopadzie 1979 r. „Dromex” zakończył realizację 100 km dwujezdniowej autostrady z miejscowości Hadaba do Tarhun, w rejonie Trypolisu. (PAP)

Przygotowania do wyborów w ZSRR

W Związku Radzieckim z każdym dniem nabiera rozmachu kampania przed wyborami do rad najwyższych republik związkowych i terenowych rad deputowanych ludowych. Jak wiadomo, odbędzie się one 24 lutego.

Podczas zbliżających się wyborów, którym radzieckie środki masowego przekazu poświęcają wielką uwagę, wyłonione zostaną rady najwyższe 15 republik związkowych i 20 republik autonomicznych a także krajowe, obwodowe, miejskie, rejonowe i wiejskie rady deputowanych ludowych.

Podczas głosowania w lutym mandaty uzyska ponad 2,2 mln przedstawicieli ludności. Jeśli uwzględni się, że kadencja deputowanych do rad najwyższych trwa 5 lat, zaś deputowanych do rad terenowych — 2,5 roku, można wyobrazić sobie jak wielką jest w ZSRR liczba ludzi którzy uczestniczą w pracy tej czy innej rady, biorą aktywny udział w zarządzaniu państwem. (PAP)

Oferta Egiptu

USA powinny być obecne na Bliskim Wschodzie

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat, oświadczył w wywiadzie dla kairskiego tygodnika „October”, iż Stany Zjednoczone powinny być obecne w rejonie Bliskiego Wschodu i zapowiedział, iż Egipt gotów jest oferować ułatwienia dla obrony przez USA rejonu Zatoki Perskiej. Sadat nie sprzecywał, na czym owe „ułatwienia” mają polegać, jednakże agencje zachodnie wiązały wypowiedź Sadata z podróżą do meki sekretarza Pentagonu.

Wszystkim którzy nadesłali nam życzenia świąteczne i noworoczne — serdecznie dziękujemy.

Redakcja
„GŁOSU
WIELKOPOLSKIEGO”

Pokojowy apel Papieża Jana Pawła II

Papież Jan Paweł II wygłosił we wtorek przemówienie noworoczne, w którym nawiązał do obchodzonego w dniu 1 stycznia przez Watykan i Kościół Światowego Dnia Pokoju. Papież podkreślił, że sprawa walki przeciw wojnie powinna być jednocześnie wszystkich ludzi.

Mówiąc o problemach Europy i nawiązując do niedawnych decyzji zbrojeniowych NATO, Papież oświadczył: „sprawy, które wstrząsnęły europejską opinią publiczną w ostatnich tygodniach zakończono właśnie roku powodują, że myślimy z niepokojem o przyszłości. Zmuszają nas do niepokoju wiadomości o tak wielu narządzeniach zniszczenia, których ofiarą mogłyby paść owoce bogatej cywilizacji powstaje w ciszy wielu wieków...”

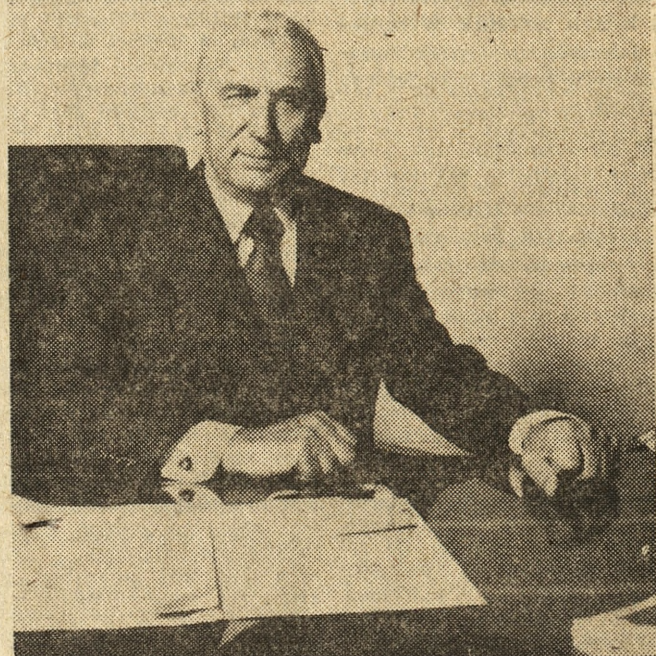
Jan Paweł II podkreślił, że

istniejące już środki zniszczenia mogłyby przemienić w rumowisko miasta i wsie naszego kontynentu; powołując się na dane, opracowane przez naukowców katolickich, wskazał na straszną groźbę wojny nuklearnej: wystarczyłoby 200 spośród 50 000 bomb atomowych, które jak się sądzi, już istnieją, aby zniszczyć większość wielkich miast świata. Narody nie mogą ani chwili dłużej zamykać oczu na to, czym mogłaby być dla ludzkości wojna atomowa — powiedział Papież.

Podkreślając, że nie wolno iść dalej po drodze prowadzącej ku takim strasznym perspektywom, Jan Paweł II wskazał na podstawowe znaczenie dwustronnych i wielostronnych rozmów i rokowań. Stwierdził też, że Kościół zanosi modły o pokój dla świata. (PAP)

Wyrazy uznania dla wszystkich ludzi pracy

Noworoczne przemówienie E. Gierka



Fot. — C.A.P.

Drodzy Rodacy!

W sylwestrowy wieczór, zgodnie z tradycją, spotykamy się wśród najbliższych, wśród przyjaciół. Zwróćmy w tej uroczystej chwili myśli i uczucia ku sprawom naszej ojczyzny. Łączą nas wspólnie przeżywane i pokonywane trudy, wysiłki, jakich nie szczędzimy dla Polski. Satisfakcja z dokonania, łączy nas wspólna świadomość miejsca i czasu, w jakim żyjemy, problemów, które musimy wspólnie rozwiązać, potrzeb, jakie winniśmy coraz lepiej zaspokajać.

Rok, który żegnamy, nie szczędził nam wszystkim kłopotów i zmartwień. Poczynając od ostrej zimy, która swój atak przypuściła dokładnie w tamten sylwestrowy wieczór, przez ogarnięcie powodzi aż po dotkliwą suszę. Dziś zacierają się już wspomnienia tych niepomyślnych zjawisk, choć — powiedzmy to szczerze — ich skutki wciąż jeszcze odczuwamy.

Ale przecież, mimo wszystkich przeciwności, kraj nasz dzięki naszej wspólnej pracy stał się silniejszy i bardziej nowoczesny, stał się bogatszy o nowe zakłady przemysłowe, fabryki i urządzenia socjalne. Setki tysięcy rodzin wprowadziło się do nowych mieszkań. Przybyło nam szkół, przedszkoli, żłobków, przychodni, szpitali i sklepów. Zakłady zakładów produkcyjnych wytrwale odrabiali straty powstałe w przemyśle i rolnictwie. Dzięki temu w roku 35-lecia Polski Ludowej osiągnęliśmy dalszy postęp w budowie ojczystego domu, choć zdajemy sobie sprawę jak duże jest jeszcze do odrobienia.

Za ten wysiłek, za trud i poświęcenie — w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu centralnych władz Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego oraz Frontu Jedności Narodu, w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pragnę złożyć wszystkim ludziom rzetelnej pracy wyrazy najwyższego uznania, szacunku i wdzięczności.

Drodzy Przyjaciele! Świat stoi dziś w obliczu wielkich wyzwań współczesności i trudnych problemów. Nikt, żaden naród nie jest wolny od trosk i każdy usiłuje zaradzić im jak umie najlepiej. Jak my Polacy poddamy temu wyzwaniu? — Oto zasadnicze pytanie o naszą przyszłość, pytanie, na które musimy wszyscy wspólnie znajdować odpowiedź.

Jesteśmy w przededniu VIII Zjazdu partii. W powszechnej dyskusji ustalimy propozycje programu, który pozwoli utrwać zdobycze socjalizmu i sięgać po dalszy postęp, wytyczać najpilniejsze i najważniejsze zadania. Program ten stanie się ogólnonarodową platformą w wyborach do Sejmu i rad narodowych.

Mamy wszelkie dane, by sprostać aspiracjom naszego narodu. Mamy nowoczesny potencjał przemysłowy, ziemię płodną i bogatą w surowce, a przede wszystkim ludzi — doświadczoną, ofiarną klasę robotniczą i pracujących rolników, utalentowaną i wykształconą inteligencję, wspaniałą młodzież. To nasze narodowe atuty. Naszym pragnieniem jest uchwalić taki program, który umożliwi właściwe spożytkowanie tych wielkich narodowych zasobów.

Drodzy Rodacy! Mijający rok był dla Polski i Europy kolejnym rokiem pokoju. Nasz naród, tak bardzo doświadczony przez historię, w tym właśnie roku przypomniał tragiczne wydarzenia sprzed czterdziestu lat, kiedy najazd hitlerowski otworzył przed nami otchłań biologicznej zagłady. Szerokim echem odbiły się pamiętne słowa Papieża Jana Pawła II wypowiedziane w Oświęcimiu w czerwcu tego roku. W rocznicę wybuchu II wojny światowej z Gdańska skierowaliśmy do narodów świata apel na rzecz pokoju. Ostrzegamy przed niebezpieczeństwem wojny i śmierci gdyż taki jest nas Polaków moralny obowiązek wobec pokoleń, które żyją i tych, które przysięgły nam.

Polska w całym okresie powojennym niezmiennie dąży do pokoju. Dajemy temu wielokrotnie wyraz popierając każdą inicjatywę pokojową, rozszerzając współpracę z innymi krajami, wnosząc wkład w budowę wzajemnego zaufania między narodami. Dlatego tym bardziej nie możemy

Dokończenie na str. 7



Cz. 4444/1980
brak nr 21, 60-61

10 najciekawszych wydarzeń 1979 roku w polskiej nauce i technice

Zgodnie z wieloletnią tradycją Polska Agencja Prasowa ogłasza listę 10 najciekawszych wydarzeń minionego roku w polskiej nauce i technice. Lista ta nie ma oficjalnego charakteru — i choć propozycje zbierane są na drodze rozległych konsultacji, ostateczny jej kształt powstaje w zespole dziennikarzy specjalizujących się w tematyce naukowo-technicznej.

Wybór nie był łatwy; w 1979 r., podobnie jak w latach poprzednich, polska nauka i technika aktywnie włączyły się w rozwiązywanie bieżących i perspektywicznych problemów społeczno-gospodarczych.

Oto — w ocenie PAP — 10 najciekawszych wydarzeń roku 1979 w polskiej nauce i technice:

● W składzie Międzynarodowego Zespołu Badawczego w USA polski chemik, dr Adam Kraszewski z Poznańskiego Oddziału Instytutu Chemii Organicznej PAN dokonał syntezy genu insuliny, wszczepionego następnie bakterii przewodu pokarmowego

— *Escherichia coli*. Uzyskany szczep bakteryjny, zawierający syntetyczny gen, jest zdolny do wytwarzania z dużą wydajnością hormonu ludzkiego — insuliny.

● Powstała pierwsza w krajach socjalistycznych eksperymentalna teletransmisyjna linia światłowodowa, która działa w Lublinie. Polska stała się ósmym krajem w świecie, który opanował technologię produkcji światłowodów, dzięki pracom zespołu prof. Andrzeja Waksmundzkiego z Instytutu Chemii Fizycznej UMCS; urządzenie umożliwiające wykorzystanie urządzeń telefonicznych z kablem światłowodowym opracował zespół prof. Zenona Szpigiera z Politechniki Warszawskiej.

● Nastąpił dalszy rozwój techniki laserowej. W Instytucie Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN we Wrocławiu zespół pod kierunkiem prof. Bogusława Jeżowskiej-Trzebiatowskiej opracował oryginalne metody hodowli monokryształów pięcioposforanów neodymu i erbu oraz zbudował aparaturę pozwalającą na otrzymywanie monokryształów o jakości laserowej.

● Diagnozę sytuacji ludzi

niepełnosprawnych w Polsce przekazali praktykom naukowcy z Komitetu Rehabilitacji i Readaptacji człowieka PAN. Studium to, które powstało po latach prac przebiegających pod kierunkiem prof. Jana Szczepańskiego i prof. Magdaleny Sokołowskiej, jest z uwagi na strukturę demograficzną Polski i dziedzictwo lat wojny ekspertyzą o wyjątkowym znaczeniu. Dotyczy ona 1/8 Polaków.

● Technologię szybkiego bezciśnieniowego odgazowywania węgla energetycznego w ruchu ciągłym opracowali naukowcy z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrzu, kierowanego przez prof. Henryka Zielińskiego. Metoda ta umożliwia odzyskiwanie ulatniających się dotychczas bezużytecznie w postaci spalin w elektrowniach cennych produktów — smół nagających się do dalszej przeróbki chemicznej oraz gazu.

● Po raz pierwszy w dziejach medycyny podjęto w Krakowskiej Akademii Medycznej leczenie miażdżycy tętnic przy pomocy prostacykliny — hormonu o działaniu przeciwnakrzepowym. Efekty leczenia ludzi skazanych na amputację kończyn dolnych — to całkowite ustąpienie bó-

lu nóg, zagojeniu się ran, znaczne zmniejszenie owrzodzeń, a przede wszystkim — uniknięcie amputacji.

● Całokształt stosunków gospodarczo-społecznych w ujęciu mionym przez najeżdżące kraju w latach II wojny światowej przedstawił po raz pierwszy w polskiej literaturze historycznej pozycję pt. „Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w oku powojennej Polsce” — prof. Czesław Luczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

● W powietrzu wzniósł się pierwszy śmigłowiec polskiej konstrukcji „Sokol” — maszyna o wysokim światowym standardzie, skonstruowana w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym WSK Świdnik przez zespół pod kierunkiem mgr. inż. Stanisława Kamińskiego.

● Do rejestru odmian w Centralnym Ośrodku Badań Odmian Roślin Uprawnych zgłoszono nowe odmiany rzepaku, całkowicie pozbawione szkodliwych dla organizmu tioglikozydów (związki siarki) i kwasu erukowego. Odmiany te wyhodowane zostały przez zespół pod kierunkiem prof. Jana Krzymańskiego z Zakładu Roślin Oleistych Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Poznaniu.

● Sposób uszczelniania wyrobisk w kopalniach soli opracowali naukowcy z Instytutu Chemii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierunkiem prof. Jerzego Tomaszewskiego. (PAP)

Wyrazy uznania dla wszystkich ludzi pracy

Dokończenie ze str. 1

pozostać obojętni wobec zbrojennych zamiarów, które mogą naruszyć fundamenty pokoju i odprężenia na naszym kontynencie. Naród polski wyraża głęboką troskę i sprzeciw wobec planowanego zwiększenia arsenału broni jądrowej państw NATO, a zarazem niezłomną wolę walki o prawo do bezpiecznego życia, najdroższe i najważniejsze dla każdego narodu.

Wierzymy, że rozsądek weźmie górę, że ludzkość nie da się zepchnąć na drogę samozagłady. Sama wiara jednak nie wystarczy. Niezbędne jest umacnianie naszych sił moralno-politycznych, gospodarczych i obronnych oraz zdwojona aktywność w polityce międzynarodowej. Niezbędny jest głos wszystkich narodów w obronie pokoju, wychowanie w tym duchu wszystkich społeczeństw a zwłaszcza młodych pokoleń.

Postęp w tej dziedzinie wiążemy z wysiłkami Związku Radzieckiego, z realizacją doniosłych inicjatyw i propozycji nieustraszonego rzecznika pokoju Leonida Breżniewa, z polityką całej wspólnoty państw socjalistycznych. Witając Nowy Rok życzymy naszym wypróbowanym przyjaciółom, bratniemu narodowi radzieckiemu, wszystkim narodom socjalistycznym pomyślności w ich rozwoju, powodzenia w realizacji szczytnych celów. Wszystkim państwom i narodom życzymy pokoju.

Droży Rodacy!

U progu Nowego Roku z całego serca składam wam najlepsze życzenia. Niechaj towarzyszy wam poczucie zadowolenia z dobrze wypełnionych obowiązków. Niech spełnią się wasze plany i nadzieje na przyszłość. Abyśmy wszyscy mieli mniej trosk i kłopotów. Aby dla każdej polskiej rodziny nadchodzący rok przyniósł szczęście.

W ten wieczór ze szczególną serdecznością zwracamy się do naszych matek i żon, do wszystkich polskich kobiet! Życzymy im osiągnięć w pracy i szczęścia w domu, życzymy łatwiejszych dni i satysfakcji z wychowania dzieci na ludzi mądrych, uczciwych, kochających swoich rodziców i swoją ojczyznę.

Ze słowami gorących życzeń zwracamy się do polskiej klasy robotniczej, do górników i hutników, metalowców i budowlanych, do stoczniovców i portowców, do włókienników, do rolników i mieszkanców wsi, do inteligencji, do wszystkich Polaków, którzy nie szczędzą sił w budowie ojczystego domu. Niechaj ta wielka praca przynosi coraz lepsze wyniki.

Pozdrowimy razem tych, którzy tę noc spędzą na posterunkach pracy i służby. Pracowników transportu i kierowców, kolejarzy i pracowników łączności, służb komunalnych i służb zdrowia. Pozdrowimy serdecznie żołnierzy Wojska Polskiego. Słowa pozdrowień i życzeń kierujemy do pracowników milicji i Służby Bezpieczeństwa. Połączmy się myślą z polskimi marynarzami i rybakami na morzach i oceanach, z tymi Polakami, którym wypadło Nowy Rok witać poza granicami kraju.

Chylimy czoła przed weteranami walki i pracy w podziemiu za wieloletni ofiarny trud. Młodzieży polskiej życzymy, aby rosła na chwale narodu, by odważnie sięgała po nowe cele, by pilnie zdobywała wykształcenie i dobrze przygotowała się do życia.

Gorąco pozdrawiam członków i kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i stronnictw sojuszników, bezpartyjnych działaczy społecznych, życząc im satysfakcji z wysiłków podejmowanych dla dobra ojczyzny.

Myśli nasze zwracamy do Polonii zagraniczej, do wszystkich, którzy wywodzą się z tej ziemi i noszą ją w sercu. Ślemy im najlepsze życzenia ze starego kraju, z którego zawsze mogą być dumni.

Pozdrawiamy wszystkich przyjaciół Polski na całym świecie.

Droży Rodacy, drodzy Przyjaciele — niech w Nowym Roku spełnią się nasze narodowe zamierzenia. Życząc wam zdrowia i szczęścia. Niech w każdym polskim domu gości pomyślność. (PAP)

CO O TYM SADZICIE

Moje — najważniejsze?

„...ważne to je, co je moje”. No, bo „koszula bliższa ciału”. Tak postępując się ogólnie znanymi słowami piosenki i popularnego porzekadła, można krótko i dosadnie nie tylko określić zjawisko, o którym zamierzam mówić, ale jeszcze w pewnym sensie je uzasadnić.

Każdy z własnego doświadczenia wie, że najłatwiej, właściwie automatycznie, odbiera się rzeczywistość przez pryzmat rzeczy i spraw sobie najbliższych. Nie powinno to jednak prowadzić do rozorzestnienia i utrwalać się mentalności „moje najważniejsze”. A jednak nie trudno dostrzec, że ten sposób wartościowania rozwija się w wielu kręgach życia społecznego. Nieraz w szkole. Niejedna pani od polskiego głowę bierze, że nie ma dla młodego obywatela rzeczy ważniejszej niż gruntowna znajomość języka i literatury ojczystej. Bezdyktuskie zatem wydaje jej się, że właśnie ów przedmiot jest najważniejszy. Pan od matematyki uzna natomiast za oczywiste, iż w dobie rewolucji technicznej, właśnie matematyka powinna stanowić podstawę wykształcenia. Pani od fizyki orzekałaby mu rację, a dyktus, że to właśnie przedmiot, który fizyka...

Czy to źle, że w hierarchii ważności każdy z nich stawia na szczycie kraj, a sobie najbliższych? Że każdy stara się swój system wartościowania zaszcześcić uczniom? Ci młodzi ludzie trafiają potem do zakładów pracy, zaczynają wędrować z jakimś zespołem, nieraz do niego kierować. Zaczynają więc zabierać o sprawy i interesy swojego oddziału, komórki, brygady. Związane nie tylko z pracą. Stara się dla „swoich” ludzi wywalczyć jak najwięcej naóród (choć często inni zastępują na to bardziej), załatwić jak najwięcej skierowań na wakacje w lipcu (choć dla w większości ludzie młodzi i nie mają dzieci w wieku szkolnym). Przykłady można mnożyć. Czy świadczą one na niekorzyść kierownictwa zespołu? Podważają mówię: przecież to dobry szef, dba o nas, o nasze sprawy. Swoją chłobiaczką i my będziemy się starać, żeby był z nas zadowolony.

Niekiedy taki stosunek może być swego rodzaju dźwignią działania. Może nowodować wzmożenie aktywności, poczucie silnej więzi z zakładem, oczywiście jeżeli towarzyszy temu odpowiedzialność za to, co się robi, jak się robi.

Wróćmy jednak do omawianej sytuacji w zakładzie produkcyjnym. Otóż, gdy ludzie chwalać sobie swojego bezpośredniego kierownika, jego władzę zwierzchnią zyskują się: ten Kowalski postępuje tak, jakby świat kończył się i zaczynał w jego wydaniu. Czy on nie widzi — powiadają — że takich „najważniejszych” wydziałów jest w fabryce kilka. Że jeśli temu damy czołowe miejsce, musimy odebrać innym. Kowalski nie widzi, że to właśnie nasa i jeszcze ma pretensje, gdy mu się tłumaczy, że jego wydział jest zaledwie częścią większego organizmu.

Otóż to: część większego organizmu. Łatwo niekiedy w codziennej kółkownianie zapomnieć o tym i przyzwyczaić się do ciągłego przedkładania spraw sobie najbliższych — ponad inne i to w wydziałach, zakładach, wsiach, miastach...

A to prowincjonalizm, partykularyzm właśnie. Jak nie pociąć w niego, nie tracąc równocześnie nic z wartości, które niesie ze sobą poczucie przynależności i docenianie swoich spraw najbliższych?

JOLANTA LENARTOWICZ

CO O TYM SADZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań

Misja K. Waldheima w Teheranie

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie kryzysu Iran-USA

31 grudnia Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła drugą rezolucję w sprawie kryzysu amerykańsko-irańskiego. Za rezolucją, której projekt przygotowany został przez Stany Zjednoczone, głosowało 11 państw.

Dokument wyraża m. in. ubolewanie z powodu niezastosowania się Iranu do wezwania Rady Bezpieczeństwa z 4 grudnia z orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości oraz postanawia, że Rada spotka się znowu 7 stycznia w celu rozpatrzenia rozwoju sytuacji i ewentualnego przyjęcia sankcji międzynarodowych przeciwko Iranowi, o które strona amerykańska usilnie zabiega od szeregu dni.

Od głosowania nad przyjęciem nowej rezolucji wstrzymał się Związek Radziecki i Czechosłowacja oraz dwaj muzułmańscy członkowie Rady — Kuwejt i Bangladesz. Przedstawiciel Zambii wysunął szereg istotnych zastrzeżeń wobec tego dokumentu, stwierdzając m. in., że utrudnia on misję, jaką podejmie sekretarz generalny ONZ, K. Waldheim.

We wtorek we wczesnych godzinach popołudniowych przybył do Teheranu sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim. Na lotnisku teherańskim powitał go minister spraw zagranicznych Iranu, Sadek Ghotbzadeh. W rozmowie z dziennikarzami Waldheim oświadczył, że przybył do Iranu, aby wymienić poglądy z przedstawicielami rządu tego kraju oraz że ma nadzieję na zapoznanie się z różnymi aspektami obecnej krytycznej sytuacji w Iranie.

Sekretarz rządzącej Rady Rewolucyjnej Iranu ajatollah Mohammed Beheszi występując i bm. na konferencji prasowej w Teheranie oświadczył, że kandydatem Partii Republiki Islamskiej w nadchodzących wyborach prezydenckich będzie 47-letni prof. uniwersytetu Jalaeddin Farsi. Kandydatura ta wywołała pewne zaskoczenie, ponieważ Farsi jest osobą stosunkowo mało znaną. Spędził on 8 lat na wygnaniu w Libanie i był w tym czasie łącznikiem między OWP a irańskimi ochotnikami walczącymi wraz z Palestyńczykami przeciwko Izraelowi. (PAP)

Premiowe polisy ubezpieczeniowe dla dzieci

Państwowy Zakład Ubezpieczeń, wzorem lat ubiegłych ufundował dla wszystkich noworodków urodzonych w dniu 1. I 1980 r. premiowe polisy ubezpieczeniowe dla dzieci ze składką odpłatną za pierwsze trzy miesiące okresu ubezpieczenia.

Ponadto wylosowane zostaną dwie bezpłatne polisy na 20 000 zł. PAP

„Toto-lotek”

ZAKŁADY SYLWESTRÓWE

1, 9, 12, 17, 31, 44

KRONIKA DNIA

ROZSTRZYGNĘCIE XVII KONKURSU IM. J. WRONIECKIEGO

Rozstrzygnięty został organizowany przez Zarząd Okręgu Związku Polskich Artystów Plastyków w Poznaniu kolejny, XVII konkurs imienia Jana Wronieckiego na grafikę i rysunek. Na konkurs nadesłano 112 prac. I nagrodę w dziale grafiki przyznano Krystynie Piotrowskiej, II — Andrzejowi Zaleckiemu, III — Jerzemu Piotrowiczowi. W dziale rysunku I nagrodę (oraz nagrodę „Gazety Zachodniej”) zdobyła praca Włodzimierza Włoszkiewicza, II — Andrzeja Zaleckiego, III — Bogdana Wojtasiaka. (brn)

RADIOWY PLEBISCYT

I bm. rozpoznał się na antenie Polskiego Radia doroczny plebiscyt pn. „Wybieramy premiera roku 1979”. W plebiscyście zwyciężyła jedna spośród „premierów miesiąca” nadanych przez Teatr Polskiego Radia w ub. roku. Utwory te będą przyznawane w styczniowe niedzielę i wolne soboty w programie I. (PAP)

telefony donoszą...

● W Bogucinie w woj. poznańskim, poniósł śmierć 80-letni mężczyzna, który przechodząc w miejscach niedozwolonych przez jezdnię, został potrącony przez samochód osobowy. Kierowca i jego żona odnieśli obrażenia i zostali zwolnieni po opatrunku do domu.

● U zbiegu ulic Warszawskiej i

Michała w Poznaniu, zderzył się tramwaj linii „6” z samochodem osobowym. Finał — kilkunastominutowe zakłócenia w komunikacji tramwajowej, żona kierowcy samochodu w szpitalu, a on zwolniony po opatrunku do domu.

● W miejscowości Glinno w pow. Nowego Tomisła, wpał w poślisk i zjechał do rowu „Stary Finał” — ranny kierowca i pasażer.

● W Rumlinie w woj. konińskim, odnieśli obrażenia mężczyzna, który wysiadłszy z autobusu został potrącony podczas przechodzenia przez jezdnię przez drugi autobus. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z wielkimi opadami śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do minus 2 stopni, minimalna od minus 4 do minus 6 stopni. Wiatr: słaby i umiarkowany, północno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Koninie minus 1 stopień, w Kaliszu i Lesznie 0 stopni, w Pile minus 2 stopnie; ciśnienie 990 hPa, czyli 743 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Ryszard Kowalski.

Inicjatywa poznańskiego NOT-u

Kto chce ten może

Motto: Oszczędzać, czyli nie marnować.

Wiadomo, że niektóre towary sprowadzać będziemy zawsze i jakkolwiek byśmy się trudnili niczym ich nie zastąpimy. Ale z wieloma innymi sprawa nie jest już tak oczywista. Istnieje немало rezerw i możliwości. Nieraz wystarczy po prostu po nie sięgnąć.

Za towar kupowany za granicą trzeba płacić i to niestety obcą walutą, której nie mamy wiele. Dlatego każde zmniejszenie odpływu, tej często „twardej” waluty uważać należy za niezmiernie cenne, bo oszczędne.

Duże tradycje w szukaniu sposobów eliminowania importu surowców i półfabrykatów oraz zastępowania ich krajowymi odpowiednikami ma Naczelna Organizacja Techniczna. W oddziałach wojewódzkich wspólnie z zainteresowanymi przedsiębiorstwami i z udziałem przedstawicieli centralnego handlu zagranicznego organizuje się narady, zgłaszając konkretne propozycje racjonalizacji, czyli oszczędzania na imporcie, wszakże bez uszczerbku dla późniejszej produkcji.

Zakrojona na dużą skalę akcję pod tym właśnie hasłem prowadzi poznański Oddział NOT. Od kwietnia 1979 w przedsiębiorstwach Poznania i województwa przeprowadzone są społeczne przeglądy inżynierskie, mające na celu znalezienie możliwości zmniejszenia importochłonności poznańskiego przemysłu. Do końca roku importowe rezerwy odbędzie się łącznie w 32 przedsiębiorstwach. Wybrało je nie przypadkowo. Kierowano się głównie potrzebą w szukaniu takich przedsiębiorstw, które sprowadzają przede wszystkim z krajów kapitalistycznych i to w dużych ilościach, podstawowe surowce i stosunkowo proste, niewyszukiwane detale. Zainteresowano się więc głównie przedsiębiorstwami tzw. drobnego — co nie znaczy wcale, że taniego importu. W jego ograniczeniu szukać należy dużych oszczędności dzięki stosunkowo łatwemu zastępowaniu zagranicznych zakupów krajową produkcją.

Na ostateczne wyniki przyjdzie jeszcze poczekać, gdyż w styczniu br. OW NOT powoła grupę ekspertów, która wskaże praktyczne możliwości eliminowania importu za opatrzeniowego. Ale już dziś stwierdzić można, iż przeglądy w poznanych fabrykach wykazały wiele takich możliwości.

Przed wszystkim istnieje realna szansa znalezienia dla importowanych artykułów producenta krajowego. Nieraz wystarczy dobra informacja, na przykład, że sprostowane za „ciężkie pieniądze” detale produkują się w innym krańcu Polski a często nawet eksportuje. Jak wykazały podobne działania w in-

nych województwach, produkcję krajowych zamienników importu można znaleźć często od ręki i... tuż pod nosem znaleźć producenta, który z powodzeniem może być również spółdzielnią czy rzemieślnikiem. Trzeba tylko chcieć. Poznański przegląd dostarczył całej listy importowanych części i surowców, które przy odrobienie dobrej woli i „dogadaniu się” zainteresowanych przedsiębiorstw można wyeliminować z dewizowych zakupów.

**OSZCZĘDNI
ŻYJĄ
LEPIEJ**

W nowotomyskiej „Chifie”, która importuje 99 procent materiałów z krajów kapitalistycznych, mogliśmy się ograniczyć do importu: ostrzy chirurgicznych, stali nierdzewnej (zastępując ją kupowaną w Czechosłowacji zamiast w Austrii), siarczanu, proszków ściernych. Mówiąc konkretnie, jest to 300 000 złotych dewizowych oszczędności.

„Centra” sprowadza sadze batoryjne, chlorek cynku, żywicę epoksydową a można je produkować w kraju, zaś siła sprowadzana ze Szwajcarii — zastąpić tańszymi z NRD. W fabryce wartości importu, bez którego mogłaby się obrócić, ocenia się rocznie na 19 milionów złotych dewizowych! Na przykładzie natomiast Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego widać, ile korzyści dająby ścisła i bezpośrednia współpraca między miejscowymi producentami, oparta na zasadzie wzajemnej pomocy. Tak było niedawno podobnego przeglądu w województwie toruńskim, gdzie Zakłady Fabryczne w Świecie dostarczyły z pozaplanowej produkcji duże ilości opakowań dla „Elany”, dzięki czemu ograniczono ich import. A przecież dla „Polmosu” importuje się również artykuły opakowaniowe — taśmę samoprzylepną, nakreśli. Z pewnością znalazłby się w województwie producent, tych bądź co bądź nie skomplikowanych wyrobów.

Import wcale niekoniecznie wielu detali wpływa często ze zwykłego wygodnictwa przedsiębiorstw. O wiele łatwiej — gdy są to pieniądze — kupić coś za granicą niż szukać po kraju kooperantów, dostawców i — co też jest prawdą — z trudem egzekwować ich obowiązki. Jest to podejście, na pewno wygodne, ale czy godne? Że można inaczej,

świadczą działania niektórych poznańskich zakładów, objętych przeglądem. Istnieje często możliwość wyeliminowania drogiego importu własnym, zakładowym wysiłkiem. Opracowane w „Stomilu” stanowisko do konfekcjonowania opon i urządzenie do bieżnikowania, to oszczędność na imporcie blisko 3 milionów złotych dewizowych. Skonstruowany natomiast fabrycznymi siłami prototyp pras membranowych po zwolnieniu wyeliminować import wartości 12 milionów złotych dewizowych. Wniosek racjonalizatorski pracowników poznańskiego „Barutilu” — zastąpienie importowanego dwufasowego paszowego otrębami, to inny przykład wymiernej oszczędności dewiz.

W „Polfie” z kolei racjonalizację importu osiągnąć chcą przez mini malizację form leków, co w wielu przypadkach pozwoli ograniczyć sprowadzany z zagranicy olej arachidowy, importowaną zaś folię aluminiową zastąpić folią PCW o farmakologicznej czystości. Są to również skutki racjonalizatorskich opracowań. Zakład zlecił ponadto podjęcie prac nad opracowaniem substancji pomocniczych do tabletek, zakazano już badania nad mikrokryształową celulozą. Zmniejszy to bardzo kosztowny import. Społeczny przegląd wykazał także inną możliwość działań. Wiele odpadów poprodukcyjnych ze sprowadzanych surowców i materiałów można powtórnie wykorzystać. Taka między innymi propozycja wyszła z zakładów spirytusowych, gdzie pragnie się odzyskać masy filtracyjne z otrzymanych płyt filtracyjnych. Otrzymane w ten sposób surowce służą będą przemysłowi papierniczemu.

Przegląd przeprowadzony z inicjatywą OW NOT w Poznaniu to pierwszy dopiero krok i skończyć się na nim nie powinno. Aby przyniósł on rezultaty a nie pozostał jeszcze jednym działaniem na papierze konieczne jest pobudzenie kierownictw przedsiębiorstw do bardziej ekonomicznego myślenia, dokładne rozeznanie potrzeb, zaangażowanie myśli technicznej i zabezpieczenie po wiazań kooperacyjnych i produkcyjnych poszczególnych zakładów. Przed wszystkim zaś przekształcenie sporadycznej akcji w stały nawyk racjonalnego działania do czego zmierzamy ze swą dewizą: OSZCZĘDNI ŻYJĄ LEPIEJ.

110 milionów złotych dewizowych — na tyle ocenia się — po zakończeniu przeglądu i zrealizowaniu jego wniosków — oszczędności uzyskane w Poznańskim z ograniczenia importu. Użytkownicy myśli twórczej tutaj technik i inżynierów. Przecież nie jest to kres tych możliwości...

JÓZEF GOŁASZEWSKI

Komunikaty GUS-u mówią, że mimo poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym, wciąż utrzymuje się w naszej gospodarce tendencja do nieprzestrzegania dyscypliny płac i do naruszania ustalonych relacji między wydajnością i jakością pracy a ilością wypłacanych złotych. Nie trzeba tłumaczyć, że tendencja ta zagraża i tak chwiejnej równowadze rynkowej.

Gdybyśmy teoretycznie założyli, że ponadplanowe wypłaty poprzedzone zostały także ponadplanową atrakcyjnością produkcyjną potrzebną na rynku, to byłoby to tylko powód do ponadplanowej satysfakcji. Taka sytuacja oznaczałaby zdrowe ożywienie gospodarki, wzmożenie obrotu, obieg pieniądza — jednym słowem same korzystne zjawiska, stwarzające dodatkowe, skuteczne bodźce do lepszej pracy. Wówczas zarobione złotych łatwo i szybko zamieniałoby się w poszukiwane i potrzebne towary. Jeśli natomiast wzmożony strumień pieniędzy nie znajduje na rynku odpowiedniego pokrycia w towarze, to ekonomiści mówią, że jest to rynek niestabilny i chwiejny, a klienci tracą czas i nerwy na wędrówkach po sklepach. Przy pominięciu te oczywiste prawdy, mimo że wszyscy je znamy, mniej chętnie przyswajamy sobie jednak informacje o pewnych przyczynach istniejącego stanu rzeczy, które warto znać nie tylko z własnych, z natury rzeczy ograniczonych, obserwacji.

Na wstępie podkreślmy, że na ustabilizowanie rynku w naszych warunkach wielki wpływ mają wymagania jakościowe społeczeństwa, obecnie znacznie wyższe niż jeszcze kilka lat temu i wciąż rosnące. Jest to w zasadzie bardzo korzystne i pożądane zjawisko, pociągające jednak za sobą określone konsekwencje.

Oto co mówią już nie potoczne odczucia klientów, lecz fakty zawarte w statystyce Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar. W niektórych ważnych dla rynku branżach, na przykład w przemyśle lekarskim, spożywczym, chemicznym, w robót metalowych powszechnego użytku, udział wyrobów ze znakami jakości „Q” lub „I” wciąż jest niewielki lub znikomy. W niektórych innych, składających się z wyrobów, zakładach tych branż i zjednoczeń, w których udział wyrobów ze znakami jakości jest stosunkowo wysoki (m. in. zjednoczenia „POLMO”, „Unifra-Elektro”, „Predom”), liczba wyrobów ze znakami jakości też się ostatnio obniża. W tej sytuacji produkcja niefakcyjna, niezadowolająca klientów staje się produkcją przepłaconą, nie mówiąc już o takiej, która można nazwać byle jaką, czy o takiej, która na czas nie dociera na rynek. W ten sposób producenci często działają przeciwko własnym interesom — bo przecież też są nabywcami. A mam tu na myśli nie tylko wadliwe wytwory rąk robotniczych, lecz także nieudane efekty pracy umysłowej, urzędniczej, a przede wszystkim kierowniczej. Od niej nie przypadkiem, w myśl Wytęczyńskich na VIII Zjeździe PZPR i zgod-

Nieuzasadnione zarobki a wyniki na rynku

Rzetelna praca
rzetelna wypłata

nie z logicznymi regułami zarządzania, wymaga się najwięcej.

Jak dochodzi do jaskrawego przekraczania funduszu płac nie mającego uzasadnienia w potrzebnej rynkowej produkcji? Kontrole przeprowadzone przez prokuraturę oraz Najwyższą Izbę Kontroli rzucają na ten problem znamienne i zastanawiające światło, nawet jeśli weźmiemy się poprawkę na to, że oko kontroli pada tam, gdzie nie jest najlepiej, lub tam, gdzie sytuacja się pogarsza. Nie są to zjawiska powszechne, ale również, niestety, nieodosobnione.

Jakie mechanizmy sprzyjają nieuzasadnionym zarobkom? Różnorakie i nieraz dość niewinne z pozoru. Do takich należą, na przykład, rozmnażanie się stanowisk kierowniczych — występujące, jak stwierdzili kontrole — w niejednym zakładzie przemysłowym, w licznych spółdzielniach kolek rolniczych i budownictwie wiejskim oraz w niektórych PGR-ach.

To rozmnażanie się kierowników łączy się bowiem choćby z szafowaniem dodatkami funkcyjnymi, nie zawsze przyznawanymi za efektywną pracę kierowniczą. Jak wiadomo, polega ona m. in. na nadzorze i kontroli. Tymczasem w niejednym zakładzie dość bez troski szafuje się godzinami nadliczbowymi i związanymi z nimi wypłatami, dość często brakuje na ten temat koniecznej dokumentacji, a bywa, że w oczywisty sposób nija się ona z prawdą. Żeby odwołać się do skrajnego przykładu jednej z wojewódzkich spółdzielni budownictwa wiejskiego: kierownik płacił tam de facto nie za efektywną pracę, lecz za wielogodzinne wyekwiwanie na dyspozycję kierownictwa.

Kontrole stwierdzały nawet fakty manipulacji wskaźnikami, ich fałszowanie, nieradko po prostu wcześniejsze wystawianie faktur, co oznacza zaliczanie jako sprzedanych tych towarów, które w istocie nie zostały jeszcze wykonane. Jasne, że taka fikcyjna produkcja destruktywnie wpływa na rynek. A oto nieco inny przykład wypuszczania na rynek złotych bez wystarczającego pokrycia. W jednym z zakładów przemysłowych procent braków wyrównawczych zwinionych przez wykonawców dochodził aż do 45 procent i utrzymywał się na tym poziomie przez pięć kwartałów. Mimo to jednak nie zastosowano żadnych sankcji, jakie, należy przypomnieć, przewiduje

Kodeks Pracy. Czy jest więc w porządku, aby jedni za solidną robotę dostawali takie same pieniądze, co inni za partactwo? I jakie obiektywne trudności — których istnienia nikt nie usuwa — ani umniejsza, ani negować — mogą usprawiedliwiać takie kierowanie?

Wśród zakładów, które, jak stwierdza się w kontrolnym dokumencie, nie stosowały kar za złe i niedbale wykonane produkcje, znalazł się m. in. tacy rynkowi wytwórcy, jak Zakłady Przemysłu Dźwiarskiego „Marko” w Łodzi, jak „Chemitex” w Sochaczewie, jak „Unifra-Telpol” w Krakowie.

Nie sposób wszystkich przypisywać obiektywnym, niezawinionym przez przedsiębiorstwa przyczynom, ale prawdą jest, że niemała część winy należy przypisać kooperantom. I sytuacje takie muszą budzić poważny niepokój, okazuje się bowiem, że przerwanie łańcucha wadliwej produkcji i nieuzasadnionych wypłat wymaga wręcz odwagi. Bo cóż miał na przykład robić wrocławski „Predom-Polar”, producent lodówek i pralek automatycznych, skoro okazało się, że zła jakość jego wyrobów została spowodowana „zwiększoną zawodnością” otrzymywanych z kooperacji agregatów do chłodziarek oraz programatorów, elektropompek, silnika głównego i elektrozworów do pralek automatycznych.

Nielatwo pouczyć producenta, który znalazł się w takiej sytuacji, co ma robić. Oczywiście jest, że ryzykuje się tu okresowym spadkiem zarobków założyci, która nie ponosi winy za złą pracę kooperantów Niemniej i w takiej sytuacji nie wolno wypuszczać na rynek braków; istnieją przecież nie tylko instytucje, lecz również instancje, do których można i trzeba się w takich sytuacjach odwoływać.

Podany przykład ilustruje generalną zależność między rzetelną wartością zarobionej zlotówki a poziomem gospodarowania i zarządzania, zwłaszcza w jego jakościowym aspekcie. A działania na rzecz rzetelnego gospodarowania i rzetelnych wypłat powinny zostać tak wpisane w cały system zarządzania gospodarką, aby z nim harmonizowały, nie narażając nieraz ludzi na dziwaczne konflikty. W programach dalszego rozwoju kraju w latach osiemdziesiątych, a także w planie na rok bieżący zakłada się taki właśnie kierunek prac porządkujących.

BOŻENA PAPIERNIK

HENRYK TYCNER!

(1)

WOLNOŚĆ
PRZYSZŁA W STYCZNIU

Rozpoczynamy dzisiaj druk fragmentów wspomnień Henryka Tycnera — z ostatnich miesięcy i dni okupacji hitlerowskiej w Poznaniu. Nie pretendują one do miana opracowania historycznego, niemniej przypominają autentyczne wydarzenia. Tekst H. Tycnera drukował w ubiegłym roku wielkonośnik tygodnik NRD-owski — „Neue Berliner Illustrierte”; wejdą one także w skład tomu wspomnień, przygotowywanego przez Wydawnictwo Poznańskie.

W ostatnich miesiącach hitlerowskiej okupacji zostałem przymuszony skierowany do wyładunku wagonów koks u „Cegielskiego”. Zakłady im. Hipolita Cegielskiego były już na wiele lat przed II wojną światową największymi w ówczesnych województwach zachodniej Polski zakładami metalowymi. Produkowały przede wszystkim parowozy i maszyny rolnicze. Po napaści na Polskę w 1939 roku przez niemieckich faszystów i zakończeniu działań wojennych — zakłady przejęte zostały przez wielki koncern zbrojeniowy III Rzeszy: Deutsche Waffen und Munitionswerke AG (Niemieckie Zakłady Zbrojeniowe i Amunicyjne, Spółka Akcyjna), których centrala znajdowała się w Karlsruhe. Ponieważ zakłady te mieściły się na dalekim zapleczu frontu, Niemcy rozbudowali je w kuźnię zbrojeniową. Produkowano teraz tutaj karabiny maszynowe, działka lotnicze MK 108, części do czołgów, ogromną ilość najróżniejszych rozmiarów gільz do armat, części do dział parowozów.

Gdy przed wojną pracowano w tych zakładach około 5 000 robotników, to w czasie minionej wojny, po gwałtownej rozbudowie, zatrudniono w nich 21 500 robotników, w przeważającej części Polaków przymuszonych do pracy. Część z nich miesz-

kała w obozach, w barakach, gdzie panowały okropne warunki Polaków zatrudnionych w ówczesnym DWM dozorowało około dwóch tysięcy Niemców, kierujących równocześnie pracą i życiem zakładów.

Szczególnym okrucieństwem odznaczał się tzw. Werkschutz (straż przemysłowa), którzy za cień nawet przewinienia katowali każdego Polaka. Bardzo często przy znajdujących się u wejścia zegarach kontrolnych, na których odbijało się karty pracy, stał osobiście szef personalny DWM, okrutny dla Polaków, dr Koehler. Jeśli stwierdził, że Polak spóźnił się chociaż minutę, osobiście walił go po głowie pięścią tak, że często padał on nieprzytomny.

Za „cięższe przewinienia” (nieumyślne zepsucie jakiejś części, niedozwolne spożycie itp.) odprawiano Polaka do obozu karnego DWM na Debus, gdzie maltretowano go przez kilka dni. Innych znów, gdy np. zachorowali a lekarz nie wydał im zaświadczenia o zwolnieniu (wydawano tylko przy gorączce ponad 39 stopni lub gdy uległ ktoś wypadkowi), zabierano Gestapo do obozu koncentracyjnego w Żabikowie. Nieliczeni stamtąd wracali.

Przymusowe skierowanie do wyładunku koks u „Cegielskiego” otrzymałem po stwierdzeniu w Arbeitsamcie (Urząd Pracy), że jestem Polakiem. Wiedziałem, iż jest to praca straszna. Przez 16 godzin, w szalonym tempie, poganiani biciem, wytrzymywaliśmy tam Polacy zazwyczaj nie dłużej niż kilka tygodni. Robota trwała tam bez względu na pogodę, nieraz przy mrozie dochodzącym do 20 stopni czy też w ulewym deszczu. Przy wyładunku koks u pracowało się także w niedziele.

Z pomocą przyszedł mi jednak przypadek, zbieg okoliczności, i przysłowiowy łut szczęścia. Na miesiąc przed zabraniem mnie przez Arbeitsamt z Domu Transportowego „Ferntrans” mieszczącego się w Poznaniu przy Małych Garbarach 9 (Kleine Garberstr. 9) otrzymałem od mojego szefa specjalne zlecenie. Do spedycji bowiem załóż się nie było kto, bo sam dyrektor personalny DWM — dr Koehler zlecił on firmie, w której pracowałem, dokonanie przeprowadki swoich rodziców. Zaimowali oni całe piętro wili w Poznaniu a teraz, wraz ze znajdującymi się tam słynnymi meblami, obrazami, porcelaną, dywanami i kryształami (które zastawili w tym mieszkaniu wysiedleni uprzednio Polacy) wracali znów do Niemiec, gdzieś koło Karlsruhe.

cdn

Młodzi i starsi



Do Gminnej Biblioteki Publicznej w Lipce (województwo pińskie) przychodzi coraz więcej czytelników. Książki wymienia młodzież szkolna i dorośli, młodzi i starsi, a wśród nich najstarsza czytelniczka w gminie — Stanisława Warzocha.

Na zdjęciu: kierowniczka biblioteki — Eużbieta Rachwał i Stanisława Warzocha.

CAF — fot. Kraszewski

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

W hotelu pracowniczym

Prawie jak w domu

Dawne to lata, kiedy zamiejscowym pracownikom budownictwa rodzinne domy zastępowały w Poznaniu byle jakie pomieszczenia, najczęściej baraki. Próby podnoszenia ich standardu były oczywiście mało skuteczne.

Od połowy lat sześćdziesiątych zaczęły zniknąć baraki. Zastępowały je stopniowo budynki, zaprojektowane dla potrzeb zamiejscowych pracowników przedsiębiorstw budowlanych, podległych Poznańskiemu Zjednoczeniu Budownictwa. Teraz ludzie z różnych stron kraju, głównie jednak z Wielkopolski, zatrudnieni w poznańskich kombinatach budowlanych mieszkają w warunkach zbliżonych do domowych.

W Poznaniu jest sześć hoteli pracowniczych, w tym cztery (trzy przy ul. Grunwaldzkiej 158 i jeden przy ul. Szarych Szeregów) zbudowane od podstaw dla tych celów. Na Ratajach i Winogradach hotele mieszczą się w dwóch domach przystosowanych do nowych funkcji. Siódmy hotel, najmniejszy (120 miejsc) czynny jest w Gnieźnie. Nadto w administracji Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa, działającego przy PZB znajdują się także dwa hotele dla młodocianych. Mieszkają w nich uczniowie Zespołu Szkół Budowlanych przy PZB. Ogółem we wszystkich hotelach pracowniczych PUSB mieszka ponad 2 200 osób. Natomiast kwatery prywatnych w Wielkopolsce (z wyjątkiem Piłskiego) wynajmuje to przedsiębiorstwo około 300, w tym najwięcej w Poznaniu.

Wśród lokatorów przeważa młodzież

We wszystkich budynkach hotelowych są dobre warunki lokalowe i socjalne. Są tam świetlice, biblioteki, podręczne kuchnie, a pokoje wyposażone w gustowne i praktyczne meble. Mieszkańcy mają najczęściej także na miejscu stołówki (jeśli jej nie ma — posiłki są dowożone). Najlepiej przygotowany do spełnienia wielorakich funkcji jest zespół hoteli pracowniczych przy ul. Grunwaldzkiej 153.

Wśród mieszkańców wszystkich hoteli pracowniczych około 70 procent stanowią ludzie, którzy nie przekroczyli 30 roku życia. Właśnie ten fakt stał się sygnałem (dla dyrekcji PUSB) do zerwania z szablonowym modelem działalności hotelowej. Inne są przecież wymagania i potrzeby ludzi starszych, inne młodych. Tym ostatnim nie wypelni się wolnego czasu tylko programem telewizyjnym. Trzeba więc było zastosować rozwiązania, które nie tylko oddziaływałyby wychowawczo na młodych mieszkańców ale także zaspokajałyby ich różnorodne potrzeby zainteresowania.

Rozpoczęto organizowanie imprez kulturalnych i sportowych, wycieczek do nieznanych a uroczych zakątków Wielkopolski, kursów, pogadanek itp. Zajęciami tymi kieruje klub kultury, który mieści się w zespole hoteli pracowniczych. Od kilku lat jego kierowniczką jest Ewa Nowackiewicz, zawsze pełna pomysłów i nieustraszona w skalaniu hotelowej społeczności. W tym działaniu pomocny jest także samorząd mieszkańców, istniejący w każdym hotelu. Rezultat wspólnej pracy odzwierciedla zdobycie za rok 1978 w o-

gólnokrajowym konkursie „Trybuny Ludu” dwóch pierwszych miejsc w kategoriach powyżej 500 mieszkańców przez zespół hoteli pracowniczych przy ul. Grunwaldzkiej a poniżej 500 — przez hotel na Ratajach.

Kształtowanie charakterów młodych ludzi, którzy wywodzą się z różnych środowisk społecznych i mają niejednokrotnie różne własne poglądy na życie, jest trudne. Tym bardziej, że fluktuacja wśród mieszkańców jest duża.

Współżycie mieszkańców według reguł

Każdego roku hotele w Poznaniu muszą przyjąć około 120 absolwentów Zespołu Szkół Budowlanych. Tych jeszcze nie przystosowanych do współżycia z zasiedzia-łymi już mieszkańcami trzeba wychowywać od początku. Przede wszystkim włączyć ich we wszystkie sprawy codziennego życia społeczności hotelowej.

Opierając się na doświadczeniach udało się w znacznym stopniu wdrożyć reguły właściwego współżycia młodych mieszkańców. Wprawdzie zdarza się jeszcze łamanie tych zasad, są to jednak sporadyczne przypadki, najczęściej spowodowane nadużyciem alkoholu. Wówczas winni zakłócenia normalnego trybu życia ponoszą kary, włącznie z wyprowadzeniem z hoteli.

W hotelach pracowniczych — jak powiedział dyrektor PUSB Aleksander Andrut — nie się nie organizuje tylko dla zabicia czasu. Każda impreza ma rozwijać zainteresowania młodych ludzi, bo oni są w większości ich uczestnikami. Dla mężczyzn urządzają się rozgrywki sportowe, a równocześnie kursy szycia. Dziewczęta chętnie wysłuchują pogadanek na temat mody lub pielęgnacji cery. Na każdej wspólnej imprezie kierownictwo klubu kultury i instruktorzy starają się wpaść formy dobrego wychowania. A przy okazji indywidualnych spotkań z poszczególnymi mieszkańcami poruszane są sprawy nawet natury osobistej.

Kształcą się i zostają mistrzami

Kształtowanie właściwych postaw młodych ludzi acz powolnie, lecz postępuje. I to nie tylko, jeśli chodzi o aprobatę wspólnego życia. Wielu spośród młodych nie poprzestaje na zdobytych już kwalifikacjach. Kształcą się dalej w technikach lub zdobywa tytuł mistrza. Są tacy, którzy uczęszczają do szkół wyższych.

Natomiast wciąż nie rozwiązana jest sprawa mieszkań dla młodych małżeństw. Sporo młodych mieszkańców hoteli pracowniczych wstępuje w związki małżeńskie. Wówczas muszą opuścić swoje dotychczasowe lokale. Czasem udaje się zapewnić im kwatery prywatne, ale liczba tychże jest nader skromna. Ostatnio Poznański Kombinat Budowlany przy ul. Szarych Szeregów przeznaczył murowany budynek na budynek rotacyjny dla około 20 małżeństw. W porównaniu z potrzebami jest to kropla w morzu. Trudna sytuacja mogłaby choćby częściowo rozwiązać jeden budynek rotacyjny dla tych, którzy są członkami spółdzielni mieszkaniowych. Nie ma go jednak choć dla innych środowisk budowlanych stawiają takie domy.

ANNA SIEKIERKA

Honorowi krwiodawcy wśród żołnierzy

W rozwoju akcji honorowego krwiodawstwa — podstawowej formy uzyskiwania krwi aktywnie uczestniczy środowisko wojskowe. Po raz pierwszy żołnierze LWP oddali honorowo krew w ilości 246 litrów przed osiemnastu laty. W rok później oddali już około 8 000 litrów, a w roku ubiegłym ponad 70 000 litrów krwi. Żołnierze należą do przodujących w kraju środowisk krwiodawców. Obecnie 23 procent uzyskiwanej społecznie krwi pochodzi od dawców w wojskowych mundurach. Wśród nich wyróżniają się szczególnie żołnierze-krwiodawcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego, którzy tylko w roku ubiegłym przekazali społeczeństwu 26 600 litrów krwi.

Podczas nauki zawodu



Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Chodzieńskich Zakładach Porcelany podczas praktycznej nauki zawodu uczą się na przyszłych stanowiskach pracy.

Fot. — R. Królak

Gnieźnienscy kolejarze nie zawiedli

To nie był słomiany ogień

W zebraniach koła ZSMP przy Wagonowni PKP w Gnieźnie rzadko uczestniczy przedstawiciel kierownictwa zakładu. Tym razem zapowiedział swoją obecność naczelnik Wagonowni — Michał Wandelt. ZSMP-owcy zastanawiali się więc, jaka jest tego przyczyna. Czy ktoś z młodych coś przeszkrobał, czy też usłyszał dobrą wiadomość. Niepewność nie trwała długo.

— Jeśli powiecie, że to przesada wasze możliwości — zaczął naczelnik — nikt nie będzie miał do was pretensji. Ale nie ukrywam, że liczę na waszą pomoc. Chodzi o to, że wyjątkowo dużo starych wagonów trzeba pociągnąć na złom.

— To trudna robota — odezwał się Dionizy Rumel, w którego głosie dało się wyczuć zżółknięcie w sprawie wykonania tego zadania.

— Nasza jedyna brygada nie może temu poddać — jakby potwierdził tę wątpliwość naczelnik, ale zaraz dodał: — Wy jednak lubicie trudne przedsięwzięcia.

— Spróbujemy — wtrącił wtedy Eugeniusz Firek, pojawiający się w tym czasie w wypowiedziach stwierdzenie.

To zebranie zapoczątkowało wielce pożyteczną działalność młodych z wagonowni przy gnieźnieńskim Węzle PKP. Chyba jednak nie przypuszczali wówczas, iż od ich pracy za leżeć będzie wykonanie planu kasowania wagonów wycofanych z ruchu (ma taki każda wagonownia). Tym bardziej, że do tej pory radzono sobie z ich cięciem na złom bez korzystania z dodatkowych sił. Kiedy wszakże tych wagonów zaczęło do Gniezna kierować coraz więcej, same umiejętności doświadczonych kolejarzy przestały wystarczać.

Pierwszy raz młodzi zgłosili się do tej pracy bezinteresow-

nie. Dowcipni z koła mówią jednak, że też wielkiego interesu na ich robocie Wagonownia wówczas nie zrobiła. Po prostu nie mieli wprawy do takiej roboty.

Rece wszystkich mocno były poturbowane po „pokrojeniu” pierwszego wagonu. Zeby na niewielkie kawałki pociąć 8 ton żelastwa, trzeba się przecież sporo utrudzić. Nie zawsze wystarcza piłka do metalu, nawet solidnie naostrzona. W ruch idą więc palniki, ciężkie młoty, łomy, pokrzywione i zardzewiałe żelazo nie chce się poddawać.

— Gdy zakasał rękawy przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP, Mirosław Baszczyński — starsi pracownicy patrzyli trochę z niedowierzaniem. — Wiedzieli przecież, że to nie robota dla słabeusz, a tu zjawili się kilkunastu chłopaków, z których nie wszyscy mieli do czynienia z pracą fizyczną. Przypuszczali więc, że to słomiany ogień — raz się zapalili do takiej roboty, ale zapal szybko minie.

Stało się jednak inaczej. Z każdym kolejnym wagonem mocowała się zgrabniej i krócej. Nauka nie szła w las, procentowało zdobywane doświadczenie. Tym bardziej, że nie tylko starszych nie odmówił rady czy pomocy, gdy ktoś z młodzieżowej brygady nie mógł się uporać z tym czy innym zadaniem. Wnet się przekonano, że wywiązuje się ona z przydzielonej roboty wcale nie gorzej od etatowych fachowców.

W miarę upływu czasu ZSMP-owcy zaczęli myśleć o rekompensacie za wyłożony wysiłek. Utworzyli tedy konto Funduszu Akcji Socjalnej Młodzieży. Zaczęto na nie wpłacać wszystkie pieniądze za wspólnie wykonywane prace. Nie spodziewano się, że niewątpliwie wystarczy nawet na wycieczkę zagranicą dla wszystkich członków koła.

Pożyteczne połączono więc z przyjemnym. To już w gnieźnieńskiej Wagonowni tradycja. Z zakładowej bocznicy często ubywa wagonów-wraków, huty otrzymują spory zastrzyk złomu, a ZSMP-owcy mogą planować następne wojaże czy wczasy w pięknej okolicy. Najmiej wspominają niedawną wycieczkę na Węgry.

Gdzie wybiorą się najbliższego lata? Może do jeszcze odleglejszego zakątka Europy. Pieniądze są, bo przecież tylko w ostatnim kwartale 1979 roku zarobiono ponad 200 000 złotych. To jednak nie zadowala — tym bardziej, że bocznica ciągle jest zatłoczona...

Węzeł PKP jest jedynym zakładem w Gnieźnie — obok „Zrembu” — w którym FASMP odgrywa dużą rolę. Dla zakładu i dla młodzieży. Ułatwia likwidowanie — po mocnym rękoma członków ZSMP — rozmaitych wąskich gardel w produkcji, młodym zapewnia atrakcyjne formy spędzania wolnego czasu. Nie tylko jednak w Gnieźnie zainteresowanie tym funduszem pozostawia wiele do życzenia. Dlaczego?

W Zarządzie Miejskim ZSMP w Gnieźnie trafnie chyba wskazano przyczyny. Przede wszystkim szerokie są zazwyczaj możliwości korzystania z zakładowego funduszu socjalnego. Po co więc młodzi mają sobie zapracować na obóz czy wycieczkę, skoro bez kłopotu otrzymują na nie pieniądze z zakładu?

Przykład z gnieźnieńskiego Węzła PKP świadczy jednak, że młodzi z pożytkiem mogą wykorzystywać swój zapal, mając z jego urzeczywistnienia wieloraką satysfakcję. Czy to za mało by skusić do inicjatyw, potrzebnej przecież każdemu chyba zakładowi?

PIOTR BOROWICZ

Drogowcy — dzieciom



Finałem obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka w Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Poznaniu było dość niezwykłe spotkanie. Wręczono na nim książeczki mieszkaniowe (z wkładem 20 000 zł) dla pól sierci i dzieci z rodzin wielodzietnych, znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Książeczki ufundowano dla 53 dziewcząt i chłopców — córek i synów pracowników drogowictwa z Wielkopolski.

Na zdjęciu: dyrektor DODP — Eugeniusz Kwiatkowski wręcza prezydent Katarzynie Pietrzak.

Fot. — R. Królak

W magazynie cztery dziewczyny ubrane w watawone kurki i spodnie, grube buty i robocze rękawice nożami oczyszczają z ziemi buraki cukrowe. Starannie oczyszczone korzenie wędrują za szklaną ścianką, za którą stoją nieduże maszyny. Pracujący przy jednej z nich chłopiec nakłada buraki pod ostre balce wybijające z nich długie, okrągłe nalećki. Następna maszyna miażdży je, a potem ta miazga przenoszona jest do znajdującego się obok laboratorium. Tam oznacza się zawartość cukru w poszczególnych korzeniach buraczanych. Wszystkie fazy badań wykonują młodzi ludzie, mający po 18 lat.

Jednak nie tylko wiek ich łączy. Dla wszystkich jest to pierwsza praca w życiu. Rozpoczęli ją 1 października, zakończy — również jednocześnie — 30 lipca roku przyszłego, aby, po dwumiesięcznych wakacjach, przesiągnąć próg poznańskiej Akademii Rolniczej jako studenci I roku.

Po zdaniu egzaminu wstępnego, oczywiście? Ależ nie — to 18-osoba

wa grupa, pracująca w gospodarstwie Straszków, wchodzącym w skład Stacji Hodowli Roślin w Chodowie, (woj. konińskie), ma je już za sobą. Młodzi ludzie zdawali egzaminy w lipcu bieżącego roku i zdali je pomyślnie. Nie zostali jednak przyjęci na studia ze względu na brak miejsc. Zaproponowano im 10-miesięczną praktykę produkcyjną w studenckim Ochotniczym Hufcu Pracy, by potem, już bez powtórzenia zdawania egzaminu, przyjąć ich na pierwszy rok.

Już 5 lat temu we wszystkich Akademii Rolniczych w kraju wprowadzono ów system, dający tym spośród kandydatów na studia, którym do przyjęcia zabrakło paru punktów, możliwość zrealizowania planów życiowych. Podkreśliłmy, że chodził tu o młodzież zdolną, dobrze przygotowaną. Do studenckich OHP przyjmowani są ci, którzy mają wysokie noty z przedmiotów egzaminacyjnych. A swoją decyzją 10-miesięcznej pracy w rolnictwie potwierdzają, że wybrali, a nie innej uczelni nie był przypadkowy.

Nie zostałeś przyjęty?

Rok przed

Praca w rolnictwie... Co ona oznacza w tym przypadku? Powróćmy, w poszukiwaniu odpowiedzi na to pytanie, do Straszkowa. Gospodarstwo to specjalizuje się w hodowli buraków cukrowych. Praca zaś w tego typu przedsiębiorstwie rolnym — mówi dyrektor Straszkowa inż. Adam Szreder — różni się od pracy w gospodarstwach produkcyjnych. Jest tu 15 000 poletek doświadczalnych. Więc już przy zbiorze buraków — a od tego zaczyna swoją praktykę przyszli studenci — trzeba wszystko robić z głową. Nie można pomieszać korzeni z różnych poletek na których hodowane były różne odmiany, rasy i rodziny. Przecież po tym oznacza się ich plennosć i zawartość w nich cukru. Takie są mejsz sumienia wymagania zbioru

nasion, czyszczenie ich, oznaczanie siły kiełkowania. Zbiera się zaś w Straszkuwie nasiona z 12 000 roślin. W ogóle do wszystkich wykonywanych tu robót potrzebni są ludzie zdający sobie w pełni sprawę z tego, co zależy od właściwie wykonywanej przez nich pracy. A to właśnie gwarantuje młodzieży ze studenckich OHP.

Po raz trzeci w Straszkuwie jest taki hufiec i po raz trzeci dyrekcja gospodarstwa chwali go sobie. Do brą opinii o pracowitości i dyscyplinowaniu młodzieży ma także jej bezpośredni przełożony, brygadista Marian Maćczak.

Tak więc gospodarstwo ma korzyści z praktyki produkcyjnych studentów OHP. Jaka ma zaś z niego korzyść młodzież?

PEŁNYM GŁOSEM • SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Zaspokoić ciekawość świata

ROZMOWA Z DOC. DR. WIESŁAWĄ
PIELASIŃSKĄ Z INSTYTUTU BADAŃ
NAD MŁODZIEŻĄ

— Czy kultura pomaga młodemu człowiekowi w poznawaniu świata?

— W poznawaniu świata i w odpoczynku. Z naszych badań wynika, że niezależnie od szkoły, miejsca zamieszkania czy pociągów młodzież najbardziej lubi film i muzykę. Literatura znalazła się na trzecim miejscu (przed kilkunastoma laty była na pierwszym). Film pozwala poznawać świat i odpoczywać, muzyka rozrywkowa — to przede wszystkim relaks. Literatura, oprócz poznania i rozrywki, stanowi swego rodzaju poradnik.

— Wydaje mi się, że takie wybory są związane przede wszystkim z rozwojem kultury masowej. Myślę, że unifikuje ona młodzież i że to jest niebezpieczne.

— Do pewnego momentu środki masowego przekazu spełniały pozytywną rolę w podnoszeniu tak zwanego pułapu na wyższy poziom i w upowszechnianiu ogólnopolskiej normy językowej. Ale teraz, kiedy radio i telewizja stały się rzeczywistością powszechnie dostępną, można się obawiać niechęci do uczestniczenia w tak zwanej kulturze elitarnej. Bo wymaga to jednak wysiłku, a kultura masowa rozleniwia. Uważa się jednak, że w tym przypadku funkcję selekcyjną będzie spełniało wykształcenie. I rzeczywiście. Obserwujemy, że im bardziej wykształcony człowiek, tym większa sublimacja potrzeb kulturalnych. Z tym, że nie dzieje się to automatycznie. Musi istnieć polityka inspirująca do nieszbilonych form uczestniczenia w kulturze. Na przykład rozwijanie własnych kontaktów ze sztuką. Prawie 60 procent badanych przez nas uczniów uprawiało jakąś twórczość amatorską, co w przyszłości może oznaczać potrzebę pogłębienia wiedzy o tej dziedzinie, którą się ktoś interesuje.

— Jak wynika z pani książki i z innych opracowań, ulubioną lekturą młodzieży jest niezmiennie od lat „Trylogia” Sienkiewicza. Czy można nią zaspokoić ciekawość świata?

— Młodzież potrzebuje jednoznacznie zarysowanych postaci. Bohatera uniwersalnego, ale nieschematycznego. Tam jest Wołodyjowski, Zagłoba i Kmicie — lubiani i cenieni. Młodzież chętnie czyta również książki dla nastolatków albo ogląda adresowane do siebie filmy, ale nie ceni ich najwyżej. Za schematyczność właśnie. Sztuka współczesna nie wskazuje jednoznacznych kryteriów oceny ludzi, świata. A młodzież uważa, że takie kryteria są bardzo potrzebne, tym bardziej że w wyborze tego, co słucha, ogląda i czyta pozostawiona jest sama sobie. Nie ocenia dzieł według norm stosowanych przez krytyków, nauczycieli czy rodziców. 85 procent badanych przez nas nastolatków uważa, że dobre jest to, co im się podoba. I mamy obecnie wśród młodzieży więcej posiadaczy magnetofonów czy gramofonów z płytami niż właścicieli bibliotek.

— Jak to koresponduje z potrzebą pozabawiania innych ludzi?

— Poprzez kontakt z kulturą poznaje się ludzi pośrednio. I wcale nie oznacza to możliwości łatwiejszego dogadania się między sobą. Prosiłam kiedyś nastolatków o wypracowanie na temat potrzeb kulturalnych. I każdy zaczynał od sformułowania „Być może moje poglądy będą nietypowe”. Były typowe. Ale nie może być inaczej, skoro przeciętna wiedza młodzieży na temat sztuki jest znikoma.

— I trzeba ją wzbogacić...

— Zrobiliśmy kiedyś eksperyment: zaproponowałam młodzieży wybór najlepszego jej zdaniem dzieła spośród sześciu przedstawionych utworów muzycznych, plastycznych, literackich. I okazało się, że młodzież była znacznie mniej tradycyjna w swoich wyborach, jeżeli otrzymała jakąś wiedzę na temat prezentowanych utworów. Wiem, że programy szkoły dziesięcioletniej zawierają pewną wiedzę o sztuce. Zgodnie to jest z postulatami uczniów. Słyszeliśmy obawy, że nauczyciele nie podążają tym programom. To jest chyba nieporozumienie, bo moim zdaniem nauczyciel nie powinien być ekspertem, ale inspiratorem i organizatorem.

Rozmawiała BARBARA ŻYŁKIEWICZ

studiami

Ta pierwsza jest oczywista — otwarcie drzwi na uczelnię. Ale czy to wszystko? Czy pilność, zdyscyplinowanie dziewcząt i chłopców pracujących w Straszku wpływa tylko z faktu, że opinia dyrektora będzie również brana pod uwagę wtedy, gdy w Akademii Rolniczej przystąpi się w lipcu przyszłego roku do wypisywania indeksów dla grupy ze Straszka?

Barbara Przybylska, Małgorzata Zenikowska, Maria Hoffmann, Joanna Tymiecka twierdzą, że dla nich i dla wszystkich, którzy znaleźli się w hufcu, czas nie będzie tu stracony. Wszyscy z tej grupy to „mieszczuchy” a więc Straszko pozwala im poznać „od podszewki” i zrozumieć, czym jest praca w rolnictwie. A to ułatwi praktyki wakacyjne i pozwoli szyb-

iej wejść w samodzielne życie za wodami po skończeniu studiów. Poza tym już teraz zaczynają rozumieć, jaka to sztuka owo dowodzenie nie zespołem ludzkim. A przecież nie umiejętność muszą posiadać — nabyte w hufcu doświadczenia przydadzą się im w przyszłości.

Ślad bierze się do autentyczne zainteresowanie wykonywaną robotą. Widoczne jest ono nie tylko w tym, jak młodzież pracuje, ale również jak zgłębia sens tego, co robi. Po każdym cyklu prac inżynierów e-rolnicy ze Stacji omawiają z praktykantami znaczenie wykonywanych robót. A wtedy jest czas na wiele pytań, w których właśnie ujawniają się owe „pasje zawodowe”

Są one zresztą różne, zależnie od

Nie każda szkoła i nie każdy nauczyciel uczą młodzież sprawiedliwości. I nie chodzi mi tu bynajmniej o lekcje wychowawcze ani o wykładanie wychowania obywatelskiego czy historii, choć na pewno mają one duże znaczenie dla nauczania, jak żyć w społeczeństwie i jak rozumieć świat, w którym się żyje. Dużo większe znaczenie ma jednak postępowanie każdego nauczyciela, niezależnie od przedmiotu, na każdej lekcji, na korytarzu, na podwórku szkolnym, a zwłaszcza sprawie dliwy lub niesprawiedliwy stopień — co jest zresztą pojęciem bardzo szerokim i zawsze względnym.

Każda lekcja jest zarazem lekcją wychowawczą i każdy nauczyciel jest wychowawcą, dobrym lub złym, a najczęściej raz dobrym, raz złym, gdyż jest tylko człowiekiem. Ma nerwy, swój charakter, swoje dobre i złe dni, swoje układy w życiu osobistym i w szkole, swoje kłopoty, upodobania, wreszcie zawsze jakieś problemy z realizacją programu nauczania, za który odpowiada bardziej (w szkole też najważniejszy jest plan) niż za trudniej wymierne wyniki wychowawcze.

Wychowanie dzieci i młodzieży w szkole w duchu sprawiedliwości jest sprawą bardzo doniosłą i niesłychanie trudną. Powtarzamy, że wychowuje nie tylko szkoła, ale także dom, dom na pewno bardziej niż szkoła. Dom, a więc rodzice, muszą ze szkołą współdziałać, szkoła jest powołana do naprawiania błędów wychowawczych domu, a dom błędów szkoły.

Lekeja wychowawcza

Sprawiedliwość w ławce szkolnej

ty, z czym jest już znacznie trudniej.

W tym sprzężeniu domu i szkoły nie można jednak nie dostrzegać specyficznego i zasadniczego charakteru szkoły, która jest dla dziecka pierwszym i na wiele lat najpoważniejszym terenem jego życia społecznego poza domem. Szkole można całkowicie pod tym względem porównywać z pierwszym miejscem pracy, w którym dziecko uczy się praktycznie, jak żyć w zbiorowości, jak oceniać siebie i innych, jak reagować (czy może nie warto reagować) na niesprawiedliwość. Lekcja życia, jaką jest szkoła, przypada ponadto, jak twierdzi nauka, na okres rozwojowy, decydujący o kształtowaniu charakteru i postawy życiowej.

Znana jest praktyka, że uczelnie zrzucają winę za braki w nauce i wychowaniu studentów na szkoły średnie, szkoły średnie na podstawowe, a te ostatnie jeszcze na przedszkola, mające przygotować dzieci do nauki. Psychologia rozwoju dzieci i młodzieży, głosząc decydujące znaczenie wychowania w latach najmłodszych, stwierdza jednak przy tym, że każdy

okres rozwoju człowieka wpływa na jego wychowanie.

Szkola podstawowa, jako pierwsze miejsce nauki, weryfikacji indywidualnych możliwości, oceny wyników pracy (stopnie) i działania w zorganizowanym systemie wpływa poważnie na stosunek do życia. Szczególnie silnie działającym czynnikiem jest autorytet nauczyciela. W pierwszych trzech-czterech klasach jest on niemal absolutny (dzieci w tych latach nauki skłonne są bardziej wierzyć nauczycielowi niż rodzicom), lecz od czwartej-piątej klasy poddawany już zostaje krytycznej ocenie uczniów.

Słusznie się mówi, że należy uczyć się dla zdobywania potrzebnej w życiu wiedzy, a nie dla stopni. Jest to słuszne zwłaszcza w tym sensie, że również oceny dobre i dostateczne (mówi się np. o „mocnej trójce”) powinny być uważane za satysfakcję z optymalnego dla danego ucznia oparcia przedmiotu. Chodzi jednak o to, aby każdy stopień był

sprawiedliwy oraz zrozumiały zarówno dla ucznia, który go otrzymuje, jak i dla ogółu uczniów w klasie. Błędy i poważniejsze wątpliwości na temat stopnia zazwyczaj bowiem ujemnie wpływają na wychowanie.

Nauczyciele na ogół doskonale znają wychowawczą rolę sprawiedliwych stopni. Czasem np. stawiają podwyższony stopień dla zachęty za to, że uczeń się „podciągnął” lub obniżony dla ostrzeżenia — gdy uczeń się opuszcza — i to jest uznawane przez klasę za sprawiedliwe i słuszne, oczywiście gdy nauczyciel ujawnia motywację stawianych stopni, co zawsze działa pozytywnie. Gorzej, gdy zdarzają się rażące przypadki niesprawiedliwości. Ale takie błędy zdarzają się przeważnie nie ze złej woli nauczycieli lecz wskutek pośpiechu, roztargnienia, przemęczenia, zwykłych ludzkich pomyłek.

Korygowanie niesprawiedliwości w szkole jest powinnością przede wszystkim rodziców, dalej wychowawców klasy, wreszcie samych uczniów na lekcjach wychowawczych i w działalności samorządu szkolnego. Jest to odrębny temat, który wymagałby obszerniejszego omówienia funkcjonowania regulaminów szkolnych. W każdym razie nad wielkim zagadnieniem sprawiedliwości w szkole nie można przechodzić do porządku dziennego.

JERZY OLERYCHT

HUMOR I SATYRA

5,6 5,6 5,6 5,6 2,1 5,6 5,6 5,6 5



— Jednym z członków jury jest mój były narzeczony!..

Nad listami „z serduszkim”

...i co myśleć o dziewczynie?

Krótko, proszę, zdecydować — bo Jan Kamyczek wyroczył *savoir-vivre* z „przekrojowej” rubryki małe sterty takich listów z serduszkami. A miejsca na łamach tygodnika przeznacza mało na korespondencje w tej sprawie. Nie można więc pozostawić sobie na zwierzenia. Na wywody. Trzeba swój problem sformułować zwięźle. Na przykład tak: — Poznałam go na wycieczce i od tego czasu nie mogę spać po nocach. Co zrobić?

— Kochaliśmy się bardzo, teraz chłopiec zachowuje się jakby był obrażony. Co myśleć o tym? Czy znaczy to, że chodzi z inną dziewczyną?

— Czasem odpiszę, czasem nie. Nie chcę być na łasce jego humorów. Ale nie chcę też zrywać. Co robić?

Piszę przede wszystkim panie. Panienki raczej, bo najczęściej mają lat 16, 15, 17. Chodzą do szkoły, zdają maturę, rozpoczęły studia. Listy ich zawierają cały niemal zestaw sytuacji możliwych między dwójgą ludzi w sobie zakochanych: szubacka miłość do profesora, aktora, ośniewającego uczucie od pierwszego wejrzenia, kłótnie, zazdrości, rywalizacje, listy, ideaty, przysięgi...

To wszystko jest znane. Marzenia, pierwsze porwy, rozczarowania zawsze istniały i były kanwą przeróżnych romansów. Naturalność, a niezdolność infantylności pytań — to wynik wieku autorów. A jednak przecież są w tej „przekrojowej” korespondencji akcenty stosunkowo nowe. Jeszcze drażniące nieco odczucia babek, mam (i.e. też o takich sprawach pisze się do gazet). Dawniej panienki w skrytości marzeń przemysływały jakich by tu sposobów użyć, by zwrócić uwagę wybranego. Dziś — jeśli już samemu nie ma się pomysłu, pisze się do redakcji, bo przecież gazeta powinna wiedzieć... wszystko. A na przykład pytanie — czy wypada nawiązywać znajomość w pociągu — zastępuje bezpośrednie dociekanie jak owego pana skutecznie poderwać...

Trzeba też dodać, że panie są stroną aktywną, to one potrzebują skutecznych wskazówek jak wywołać uczucie, jak je utrzymać, co zrobić, żeby wszystko zmierzało ku szczęśliwemu końcowi, jakim wciąż jeszcze w odczuciach także młodych pań jawi się ślub. Współczesne dziewczyny — przynajmniej te, które piszą do „Przekroju” nie mają czasu na ceregielę. Pytają więc Kamyczka jak przyspieszyć akcję, by usunąć z perspektywy widmo staropaniństwa.

— Chodzę z chłopcem 4 lata. I nic o małżeństwie. Co zrobić? Czekać nadal, czy nawiązywać nowe znajomości?

— Jak długo można sympatyzować? Bo chodzimy już 3,5 roku i nic...

— Wiem, że myśli o mnie, ale nie mogę czekać na jego inicjatywę. Jak ją wywołać?

— Skończyłam studia, jest mieszkanie. Kocha, lecz nie o ślubie nie mówi. Co robić?

Tyle dziewczęta. Natomiast korespondencja młodzieży męskiej, kiedy się w nią wchodzi, zdaje się usprawiedliwiać takie awangardowe postawy pań. Bo przecież ktoś musi dzierżyć ster. A z listów nadawanych do Kamyczka widać wyraźnie, że chłopcy albo tego nie chcą albo się nie naciągają. Bywa, że albo są zbyt nieśmiały albo żałośnie niedomyślni.

— Nie mam odwagi wyznać jej swych uczuć. Jak poznać czy dziewczyna jest mi wzajemna?

— Sympatia napomknęła, że powinniśmy uczynić naszą znajomość barażniej oficjalną. O co jej chodzi?

— Jak postąpić z dziewczyną, która się pierwsza oświadczyła?

— Co myśleć o dziewczynie, która pierwsza całuje i mówi, że miłość nie kończy się na tym?

O! dzisiejsze problemy. A za kilkanaście lat nastolatki śmiać się będą z tych staroświeckich obiekty...

ZOFIA SZPROKOFF

JOLANTA LENARTOWICZ

OD GŁOSY

Jaki okaże się dla nas rok 1980, dla kraju — nowy, 1980 rok, takie pytania zadajemy sobie wszyscy u jego progu. I oczywiście wszyscy pragniemy, żeby okazał się jak najpozytywniejszy. Ale życie ma to do siebie, iż przyjmowanie marzeń za rzeczywistość jest nieracjonalne; nasze dążności i pragnienia należy konfrontować z realiami. Te zaś zarysowują się na nadchodzące miesiące raczej w twardych kategoriach.

I nie ma innej drogi stawienia czoła przeciwnościom, jak wykorzystywanie wszelkich możliwości lepszego gospodarowania, osiągnięcia optymalnych korzyści z krajowych, czy importowanych surowców, wykorzystanie zwiększonej wydajności pracy. Mówiono o tych sprawach ostatnio w Sejmie, dyskutując założenia planu i budżetu państwa na rok 1980. Padły przy tym nie tylko wezwania do oszczędności surowców lecz ponadto wskazano na konieczność zaktualizowania norm zużycia materiałowego a także norm pracy oraz obsady stanowisk pracy. Zapowiedziano, iż przedsiębiorstwa, które wykazują się istotnymi oszczędnościami surowców i materiałów otrzymają prawo dysponowania częścią pozyskanych tą drogą środków na własne, inwestycyjne lub inne cele. W odniesieniu do kierownictwa sformułowano pogląd, że w takim czynniku ich oceny powinny być rezultaty osiągnięte w racjonalnym, oszczędnym gospodarowaniu.

W Polsce nie docenia się jeszcze starego przysłowia, że oszczędnością i pracą ludzie się bogacą, że OSZCZĘDNI ŻYJĄ LEPIEJ, jak tego na łamach „Głosu” od dwu bez mała miesięcy dowodzimy. A przecież jest to szczerza prawda, którą największa pora przyjąć do, jak się to mówi, „zawierdzającej wiadomości”.

WP

Prototypowy silnik dla „Stara”

W Wytwórni Silników Wysockopreżnych „PZL-Andrychów” w Andrychowie, w woj. bielskim opracowano ostatnio i wykonano prototyp nowego silnika dla polskiego samochodu ciężarowego „Star”. Nowy silnik o mocy 175 km wyposażony w turbosprężarkę, przeszedł po myślnie wszystkie testy próbne. Jego prototypowe egzemplarze przekazywane zostaną w styczniu 1980 r. do Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach do prób eksploatacyjnych. (PAP)

— Spóźnię się chyba z godziną na brydża — telefonował do znajomych dyrektor zjednoczenia — bo muszę jeszcze wlepić jakimś zakładowi parę milionów do planu.

Przypadek jest anegdotyczny, ale sądząc po opinii paru zagadniętych na ten temat dyrektorów zakładów sytuacja zbliziona do opisanej zdarza się. Wiele ujemnych zjawisk w gospodarce, krytykowanych w dyskusji przedzjazdowej, ma niewątpliwie swoje przyczyny w metodach planowania, sterowania i kierowania gospodarką. Nie wszystko usprawiedliwia trudności obiektywne. Znałe są one przecież od 2—3 lat, gdy dla ich przewyższenia podjęty został z polecenia partii manewr gospodarczy, zmierzający do przegrupowania środków na najważniejsze potrzeby — na produkcję rynkową, rolnictwo i gospodarkę żywnościową, budowę mieszkań.

Wiadomo, że przedstawianie tak złożonego mechanizmu, jakim jest cała narodowa gospodarka, nie było zadaniem prostym. Nikt nie oczekiwał, że da się to zrobić z roku na rok i że wszystko już dziś powinno grać, że np. na rynku powinny być już dziś wszystkie najbardziej poszukiwane artykuły przemysłowe. Przegrupowanie środków inwestycyjnych i osiągnięcie z tego zamierzonych efektów wymaga trzeźwego czasu. To samo dotyczy zmiany profilu produkcji, w tym zadań kooperacyjnych, w całych gałęziach przemysłu, w branżach, w różnych dziedzinach specjalizacji.

Jednak od początku tego na pewno bardzo złożonego i trudnego procesu przedstawiania gospodarki dochodziły wieści, że napotyka on biurokratyczne opory w różnych ogniwach kierowania gospodarką, które nie wiadomo dlaczego uważały, że z tego manewru uda im się wymanewrować, że można będzie uniknąć spełniania nowych wymagań. Trzeba było zasadniczego zaostrzenia partyjnej kontroli i nacisku na administrację gospodarczą, aby zmiany w strukturze inwestycji i produkcji zaczęły przynosić dostrzegalne, choć wciąż jeszcze nie w pełni zadowalające rezultaty.

Polonijne rocznice

Umacnianie związków z macierzystym krajem

W 1980 r. przypada szereg rocznic upamiętniających różne wydarzenia w dziejach Polonii zagranicznej, przypominające jej aktywność w dziele utrzymywania patriotycznych więzi z macierzą, a zarazem wkład Polaków w różne dziedziny życia krajów zamieszkania.

Przed 145 laty urodził się w Warszawie Jan Edward Habich, inżynier i matematyk, uczestnik Powstania Styczniowego; po osiedleniu w Peru położył znaczne zasługi dla rozwoju wyższego szkolnictwa tego kraju, był organizatorem szkoły inżyniersko-górnicznej w Limie.

130 lat temu zmarł w Aleppo (Syria) Józef Bem, wybitny oficer artylerii i teoretyk, generał wojsk polskich, węgierskich i tureckich; był uczestnikiem po-

wstania listopadowego, walczył w latach Wiosny Ludów w Austrii, odegrał wybitną rolę w obronie rewolucji węgierskiej.

Przed 110 laty utworzone Muzeum Polskie w Rapperswilu (Szwajcaria), które przez ponad półwiecze było miejscem gromadzenia pamiątek narodowych na obczyźnie.

Z zadaniem nieśnienia wzajemnej pomocy i krzewienia oświaty 90 lat temu powstała najstarsza organizacja polska w Brazylii — Towarzystwo Tadeusza Kościuszki w Kurytybie.

Pół wieku temu w argentyńskim mieście Rosario powstało

Towarzystwo Polskie im. Fryderyka Chopina.

Przed 55 laty powołano do życia w Nowym Jorku jedną z największych polskich instytucji kulturalno-oświatowych w Stanach Zjednoczonych — Fundację Kościuszkowską; ma ona wybitne zasługi dla promocji prac naukowych, działalności popularyzującej polską kulturę, umacniania związków Polonii z macierzystym krajem.

Srodowiska Polonii w RFN powołały przed 30 laty Związek Polaków „Zgoda”.

20 lat temu w Buenos Aires powstała Biblioteka Polska im. Ignacego Domeyki, która posiada największy polski księgozbiór na terenie Ameryki Południowej. (PAP)

Od nowego roku

Bezpłatne badania diagnostyczne ciągników rolniczych

Od 1 stycznia 1980 r. we wszystkich przedsiębiorstwach technicznej obsługi rolnictwa na terenie całego kraju prowadzone będą stale bezpłatne badania diagnostyczne wszystkich typów ciągników rolniczych, będących w posiadaniu jednostek gospodarki uspołecznionej i rolników indywidualnych. Warto przypomnieć, iż w latach 1976—79 z inicjatywy Centralnego Zarządu TOR i redakcji „Chłopskiej Drogi” prowadzone były okresowe akcje bezpłatnych przeglądów diagnostycznych stanu technicznego ciągników znajdujących się u indywidualnych rolników.

W tym czasie przebadano ok. 120 000 ciągników chłopskich — co stanowi ok. 30 procent wszystkich ciągników użytkowanych przez rolników indywidualnych.

Doświadczenia lat ubiegłych potwierdzające społeczne i ekonomiczne korzyści wynikające z powszechnych badań diagnostycznych ciągników rolniczych leżą u podstaw podjętej przez Centralny Zarząd Obsługi Rolnictwa decyzji. Wprowadzenie stałego obowiązku przebiegającego bezpłatnych badań diagnostycznych przez jednostki TOR poza wymiernymi korzyściami takimi jak poprawa bezpieczeństwa jazdy, oszczędności paliwa i ogumienia przyczyni się niewątpliwie do rozwoju usług naprawczych (PAP)

Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy

Impulsy i hamulce

Działający od 6 lat Zakładowy Fundusz Mieszkaniowy stał się istotnym czynnikiem poprawy warunków lokalowych ludzi pracy; wystarczy powiedzieć, że w okresie tym z różnych form bezpośredniej pomocy związanej z ZFM skorzystało 2 miliony osób. Z zestawienia liczb wynika, że w roku 1974 (pierwszym roku funkcjonowania Funduszu) na jego koncie figurowała kwota 18 mld zł, podczas gdy w roku 1978 wzrosła do 45 mld zł.

W myśl ujednoliconych i zmodyfikowanych zasad działania Funduszu, znacznie powiększył się krąg osób uprawnionych do korzystania z niego, m. in. o emerytów i rencistów, studentów z kładowych pracy, sieroty po byłych pracownikach. Przewidziano też specjalne ulgi dla samotnych matek i inwalidów. Ujednolicony sposób gromadzenia Funduszu, za sadą, że wszędzie ma on stanowić 1 procent funduszu plac zlikwidować uprzednie dysproporcje między zakładami. Obecnie zatem wszystkie bez wyjątku załogi mają prawo korzystania z dogodnych kredytów na uzupełnienie wkładu w spółdzielnię mieszkaniową, na remont mieszkania, na dofinansowanie budowy własnego domu. Natomiast wszystkie zakłady pracy otrzymały do ręki instrument, który daje im szansę rozwoju budownictwa zakładowego i finansowania inicjatyw łączących się nie tylko z nim, lecz także z różnymi przedsięwzięciami socjalnymi w naszych osiedlach.

Czy jednak szanse te są wykorzystywane w sposób wystarczający. Niestety, nie. Na para-

doz zakrawa fakt, że wobec tak długiej kolejki mieszkaniowej, w wielu zakładach środki przeznaczone na mieszkanie uległy zamrożeniu, gdyż podobno nie ma ich na co przeznaczyć. Na ten stan składa się wiele przyczyn, częściowo niezależnych od zakładów pracy.

Oprócz tych przeszkód, hamulcem w racjonalnym wydatkowaniu pieniędzy przeznaczonych na mieszkania są przesłanki przepisy dotyczące pożyczek z ZFM. Od roku 1974 nastąpił znaczny wzrost i płac i cen, m. in. usług i materiałów budowlanych. Dlatego ustalone wówczas zasady udzielania pożyczek nie spełniają już zamierzonej roli. Bardzo często podkreśla się, że zbyt niska jest górna kwota pożyczek przyznawanych na cele remontowe (10 000 zł) zwłaszcza, że przysługują one nie częściej niż raz na 10 lat.

Stosowne zastrzeżenia budzą również zasady dofinansowania wkładów spółdzielczych. Powinna być podwyższona granica zarobków, umożliwiająca pokrycie ze środków ZFM 2/3 wkładu spółdzielczego i do ewentualnego umorzenia pożyczki. Byłoby to szczególnie istotne dla młodych małżeństw. Należałoby im przyznać przywileje równe na przykład, tym, z jakich korzystają samotne matki.

Znacznie trudniejszy jest problem ścisłego powiązania Funduszu z samym rozwojem budownictwa mieszkań i czynnie

Poznańskie placówki naukowe dla programów rządowych

Najważniejsze problemy naukowe, ujęte w formie rządowych programów badawczych, są także w części rozwiązywane przez poznańskie placówki Polskiej Akademii Nauk, szkoły wyższe oraz instytuty resortowe.

Rządowy program nr 2 — „Optymalne wykorzystanie zasobów, rozwój produkcji miedzi i jej stopów” — realizują trzy placówki. Instytut Dendrologii PAN w Kórniku ustala, jakie drzewa i krzewy najbardziej się nadają do zaszczepienia w strefach ochronnych wokół hut miedzi w Głogowie i Legnicy. Zakład Badawczo-Rozwojowy w Luboniu przygotowuje modernizację instalacji kwasu siarkowego w hutnictwie miedzi, a Centralny Ośrodek Gospodarki Magazynu w Poznaniu opracowuje projekt gospodarki magazynu dla Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi w Lubiniu.

W realizacji programu rządowego nr 3 — „Rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektronizacji” uczestniczy Instytut Fizyki Molekularnej PAN w Poznaniu, w którym m. in. prowadzone są badania procesów starzenia elektretów foliowych do mikrofonów.

Zakład Genetyki Roślin PAN w Poznaniu uczestniczy w realizacji programu nr 4 — „Optymalizacja produkcji i spożycia białka”, badając m. in. możliwości zwiększenia plenności i jakości roślin strączkowych, a resortowy Instytut Technologii Drewna w Poznaniu w realizacji programu rządowego nr 5 — „Kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego” — przygotowując technologie produkcji materiałów, półfabrykatów, wyrobów i elementów budowlanych pochodzenia chemicznego oraz elementów drewnianych i drewnopodobnych. (Zr)

Od połowy 1980 roku

„Soldek” statkiem — muzeum

Pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie, która ma najbardziej nowoczesną i najmłodszą flotę w świecie pływają nadal jeden parowiec. Jest nim niewielki masowiec s/s „Soldek” zbudowany w 1949 r. w Stoczni Gdańskiej. Jego wodowanie zapoczątkowało rozwój polskiego przemysłu okrętowego i żeglugi.

Był to pierwszy statek z długiej serii 22 rudo-węglowców wybudowanych dla armatorów krajowych i zagranicznych. Pięć z nich zakupiła PZM. Oprócz jubilatki były to: s/s „Brygada Makowskiego”, s/s „Jedność Robotnicza”, s/s „Pstrowski” i s/s „Wieczorek”. Wszystkie wycofane już zostały z eksploatacji. Na wodzie pozostał tylko s/s „Soldek” — najstarszy i najbardziej zasłużony z całej grupy.

S/s „Soldek” jest także jedynym statkiem w polskiej flocie handlowej, udekorowany Orderem Sztandaru Pracy i klasą za zasługi dla gospodarki kraju, zwłaszcza dla polskiego handlu zagranicznego.

Weteran nadal trzyma się na wodzie znakomicie. Mimo to je go dalsza eksploatacja staje się coraz bardziej kłopotliwa i nie mieści się już w nowoczesnej strukturze floty PZM. Z tych też względów podjęto decyzję, iż s/s „Soldek” będzie pływać tylko do połowy 1980 r. Następnie wycofany zostanie z eksploatacji i zamuje przy szczecińskich Wałach Chrobrego jako statek — muzeum. (PAP)

BOŻENA PAPIERNIK

łaty na rynku i w eksporcie. Nadal jednak nawet plany produkcji artykułów rynkowych, wpisanych na centralne listy jako najważniejsze i pozostające pod specjalnym nadzorem, nie są w pełni wykonywane. Jednocześnie — jak o tym mówił Edward Gierek na spotkaniu w Szczecinie — wbrew ustawicznemu zaleceniu partii zbyt wiele jeszcze produkuje się towarów niechodliwych, zalegających maga-

Bez komputera

Komu wlepić parę milionów?

zany, zbyt małe, zbyt krótkie są serie towarów atrakcyjnych.

Wytyczne KC na VIII Zjazd PZPR wyciągają wnioski z istniejącej sytuacji i zalecają szereg działań, zmierzających do harmonizowania gospodarki narodowej. W tym celu wyprofilowane zostały dokładnie, często ze szczegółami, kierunki rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki, podporządkowane najważniejszym potrzebom społecznym i uwzględniające zarazem realne możliwości odpowiednich dziedzin przemysłu, rolnictwa, budownictwa, transportu, handlu zagranicznego, nauki.

Szczególne znaczenie ma obszerny punkt Wytycznych KC, dotyczący ulepszenia planowania, zarządzania, organizacji,

metod i praktyki sterowania procesami gospodarczymi — koordynowania i harmonizowania rozwoju kraju. Wiąże on umacnianie rangi planu centralnego, problemowego, zapewniającego zaspokajanie węzłowych potrzeb społeczno-gospodarczych ze wzrostem odpowiedzialności ministerstw za wykonanie tego planu oraz ze znacznym rozszerzeniem uprawnień organizacji gospodarczych. Podkreśla się znaczenie finansowo-ekonomicznych mechanizmów działania tych organizacji. Jak wiadomo, w przyszłym roku ma być dokonana ocena stosowanych dotychczas systemów finansowo-ekonomicznych i na tej podstawie opracowane zostaną wnioski dla ich skorygowania i dostosowania do nowych warunków i potrzeb.

Ekonomiści twierdzą jednak, że nawet ulepszone systemy działania organizacji gospodarczych, choć bardzo pożądane, nie zapewnią jeszcze harmonijnego rozwoju branż i całej gospodarki, gdyż zależy to również od centralnego planowania i kierowania. W dyskusji przedzjazdowej na ten temat wskazuje się na potrzebę wprowadzenia partnerskiego modelu, a więc odejścia od często jeszcze praktykowanego niekiedy mechanicznego dzielenia środków i zadań ku zapewnieniu wpływu producentów — organizacji gospodarczych, zakładów, w tym przedstawicieli samorządu robotniczego — na decyzje nadrzędnych ogniw planowania i kierowania gospodarką. Stwierdza się np., że mechaniczne niekiedy decyzje w sprawie racjonalizacji importu, pozbawione konkretnego rozeznania, często przynoszą straty, których można by uniknąć, gdyby do opiniowania i współdecydowania o wyborze dopuścić zainteresowane zakłady.

Harmonizowanie i bilansowanie rozwoju gospodarczego w warunkach rosnących na całym świecie barier energetycznych, surowcowych i żywnościowych jest zadaniem skomplikowanym. Wymaga ono na pewno dyscypliny, ale również lepszej koordynacji na wszystkich szczeblach.

JERZY OLBRYCHT



J. Łuszczek wygrał w Szwecji

Znakomicie spisyuje się Józef Łuszczek podczas startów w Szwecji. W kolejnym wyścigu, w tradycyjnym biegu w Foellinge Polak pokonał na dystansie 20 km czołową zawodniczkę szwedzką. Po zwycięskiej walce Łuszczek wyprzedził Tomasza Wassberga i Svena-Ake Lundbaeka.

PAP.

Noworoczny konkurs skoków

W Garmisch-Partenkirchen rozegrano konkurs czterech skoczni. Pierwsze miejsce zdobył Hubert Neuper (Austria) 96 m i 90 m przed Jarim Puikkonen (Finlandia) 96,5 m i 91 m oraz Jahnem Saerte (Norwegia) 94 m i 98,5 m. Szóste miejsce zajął Stanisław Bobak, a czternastą pozycję wywalczył Piotr Fijas. (PAP).

Bieg sylwestrowy w Sao Paulo

Z udziałem 754 zawodniczek i zawodników rozegrany został w Sao Paulo tradycyjny 55 bieg sylwestrowy. Jak zwykle impreza ta wywołała olbrzymie zainteresowanie w Sao Paulo. Zwyciężyli Amerykanin Herb Lindsay, wyprzedzając Portugalczyka Senę i faworyta biegu olimpijskiego Moore. Sławny biegacz fiński Lasse Viren zajął dopiero 16 miejsce. Wśród kobiet ponownie najlepszą okazała się Amerykanka Dana Slater. (PAP)

Wyróżnienie S. Coe

Największa włoska gazeta sportowa „La Gazzetta dello Sport” przeprowadziła plebiscyt na najlepszego sportowca świata w 1979 r. Również i w tej ankiecie zwyciężył brytyjski lekkoatleta Sebastian Coe. Drugie miejsce zajął włoski lekkoatleta Pietro Mennea, a trzecie — szwedzki tenisista Bjorn Borg. (PAP)

drogi SUKCESÓW

Uporem i pracą do celu

23-letni Władysław Stecyk, jak sam twierdzi, do zapasów trafił przez przypadek. Jako dziecko, więcej ganiał za piłką i na początku ani myślał o walce na macie. Pochodzi z licznej rodziny. Mając 14 lat stracił ojca. Może właśnie te fakty spowodowały, że Władek zawsze wkłada maksimum pracy i zaangażowania we wszystko to, co jest mu wyznaczone.

Treningi rozpoczął w Zielonych Stargard i już po pół roku trenowania zdobył wicemistrzostwo Polski juniorów w wadze do 48 kg. Po powołaniu do wojska, w 1970 roku przeniesiono go do poznańskiego Grunwaldu gdzie trenerem był wówczas świetny fachowiec Bułgar Pietko Sirakov od którego bardzo wiele się nauczył. Dwa lata później wspólnie z znanymi już wtedy P. Kurczewskim, J. Wypiórczykiem, T. Wasiakiem i M. Misiakiem wywalczyli drużynie w mistrzostwo Polski. W tym samym sezonie, w indywidualnych mistrzostwach kraju zdobył pierwszy w swej karierze sportowej mistrzostwo Polskiej (waga 52 kg).

W kadry narodowej występuje nieprzerwanie od 1970 roku, a dodatek należy do pierwszego raz powołano go na centralne zaprowadzenie już po czterech miesiącach treningu na macie. Jego głównym atutem w walce jest wytrzymałość kondycyjna. Natomiast umiejętności techniczne zawdzięcza wskazówkom trenera kadry narodowej Michała



Fot. — R. Królak

Szachowa i trenera klubowego Jena Frankiewicza.

Zapaśnik Grunwaldu może poszczycić się bogatą kolekcją medali. Dziewięć razy zdobywał mistrzostwo Polski, cztery razy stawał na podium mistrzostw Europy, ale za największy swój sukces uważa zdobycie wicemistrzostwa świata w 1977 roku. Natomiast niemiłe wspomnienie swój start na Olimpiadzie w Montrealu kiedy to pechowo orzeczł i zajął szóstą lokatę. Był już taki moment w turnieju kiedy wydawało się, że nie ma już nie jest w stanie odebrać mu srebrnego medalu. Ma nadzieję, że na Olimpiadzie moskiewskiej lepiej wystartuje. (h)

Rok 1979 w Olimpii

Najwyższe oceny dla piłkarzy i judoków

Z 8 sekcji jakie ma Gwardyjski Klub Sportowy Olimpii najwięcej mówiło się ostatnio o piłkarzach. Słabo w rundzie jesiennej grał Lech, wprost beznadziejnie Warta, zaś gwardziści swoją postawą sprawili kibicom miłą niespodziankę. Zespół który kilka sezonów z rzędu walczył jedynie o utrzymanie się w II lidze, w bieżących rozgrywkach w rundzie jesiennej przegrał tylko 2 mecze i uplasował się na 4 pozycji ze stratą zaledwie 1 punktu do lidera. Co ciekawie drużyna grała praktycznie w tym samym składzie co w poprzednich sezonach. Był to jednak inny zespół — skonsolidowany, grający znacznie skuteczniej, wierzący w swoje możliwości. Na postawę zawodników mobilizację wpłynął powrót do klubu trenera Romana Komasy. Nie bez znaczenia jest też dobra atmosfera panująca w sekcji. Z piłkarzami nie ma żadnych kłopotów natury wychowawczej (choć poprzednio takowe się zdarzały), rozwiązane zostały wszystkie problemy na linii zawodniczej — zarząd klubu. W opinii wielu osób duża w tym zasługa wiceprezesa Olimpii do spraw piłki nożnej — Bogusława Bożarskiego.

Jeden punkt straty do lidera na polmisku rozgrywek stawia gwardzistów w gronie kandydatów na awans do I ligi. Zawodnicy bardzo cniecieli by grać w ekstraklasie i na wiosnę dołożyć wszelkich starań, by pragnienie owo mogło się spełnić. Gdyby jednak nie udało się wywalczyć premiowanej lokaty nikt w klubie rozpaczać nie będzie. Najważniejsze by zbudować silny zespół, gwarantujący osiągnięcie sukcesów w przyszłości. Warunki ku temu są. Bazę treningową Olimpii ma bardzo dobrą, nie brakuje też zaplecza, czego dowodem postawia juniorów gwardyjskiego klubu, przewodzących stawce drużyn w klasie międzywojewódzkiej.

Miniony rok był bardzo po myślny także dla judoków, o

czym niedawno pisaliśmy obszernie na łamach „Głosu”. Przypomnijmy, że zawodnik właśnie tej sekcji — Przemysław Dyczkowski zdobył brązowy medal na mistrzostwach Europy juniorów, a drużyna Olimpii była reweracją rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Będąc beniaminkiem dopiero na finiszu przebrała rywalizację o awans do ekstraklasy. W tej sekcji pracuje grono ofiarnych działaczy i szkoleniowców, z których wymienić trzeba przede wszystkim trenera Czesława Kura i prezesującego judokom Rajmunda Dyczkowskiego.

Lekkoatleci Olimpii zajęli w rozgrywkach ekstraklasy 14 miejsce. Mogło być ono wyższe, gdyby skład zespołu był bardziej wyrównany. W niektórych konkurencjach technicznych gwardziści oddawali punkty praktycznie walkowerem. W przyszłym sezonie sytuacja będzie wyglądała inaczej. Ligę zreformowano, dzieląc ją na męską i żeńską. Drużyna męska Olimpii występować będzie w ekstraklasie, a kobieca w II lidze. Znaczny awans w tabeli ligowej powinien być udziałem zwłaszcza zespołu męskiego, do którego udało się pozyskać zawodników i trenerów w rzutach i w skoku o tyczce.

Pozycja tenisistów w ekstraklasie uzależniona jest w głównej mierze od udziału w rozgrywkach Wojciecha Fibaka. Starty w licznych turniejach zagranicznych nie zawsze dają się pogodzić z udziałem w meczach ligowych. Również w minionym sezonie W. Fibak nie mógł wystąpić we wszystkich spotkaniach. Gwardziści upiasowali się na 6 pozycji, utrzymując lokatę wywalczoną w poprzednim sezonie. Nie wiadomo też czy najlepszy polski tenisista grać będzie w meczach klubowych w nadchodzącym sezonie, bowiem terminy rozgrywek ligowych nie są jeszcze znane. Dla Olimpii start W. Fibaka w II lidze ma ogromne znaczenie, gdyż sytuacja kadrowa w sek

cji nie jest dobra. Szkolona systematycznie młodzież nie osiągnęła jeszcze poziomu gwarantującego sukcesy w gronie seniorów.

Sekcja pływacka oraz koszykówki mężczyzn sukcesów nie notują. Koszykarze grają w lidze międzywojewódzkiej, są bez szans na awans do wyższej klasy i kierownictwo klubu zastanawia się nawet czy warto tę sekcję utrzymywać. W pływaniu dotychczas w gwardyjskim klubie zajmowało się szkoleniem młodzieży i są już pewne tego rezultaty. W tym roku podjęte zostaną działania, by pływacy Olimpii zaprezentowali wysoki poziom.

W sporcie tak już bywa, że nie odnosi się samych tylko sukcesów, że zdarzają się czasem i porażki. Przytrafiła się ona właśnie bokserom Olimpii, którzy nie zdołali utrzymać się w I lidze. O przychylną degradację pisaliśmy już w posezonowym komentarzu. Sądzić jednak należy, że rozbrat gwardzistów z ekstraklasą trwać będzie tylko jeden rok. Rozczarowaniem jest postawa koszykarek, które na starcie rozgrywek poniosły dość znaczne straty punktowe i czeka je teraz ciężka walka o utrzymanie ligowego bytu. Sezon trwa i gwardzistki mogą jeszcze poprawić swoją lokatę w tabeli. Trenerskimu duetowi Aleksander Lewandowski — Bronisław Wiśniewski uda się chyba przełamać kryzys.

W tekście o Olimpii nie sposób pominąć sprawy zagospodarowania terenów należących do klubu. Mają już gwardziści wiele pięknych obiektów, a w przyszłości zwiększą jeszcze ich liczbę. Zmodernizowane zostanie letnia pływalnia przy ul. Niestachowskiej, powstanie ośrodek rekreacyjny na jeziorze Rusałka. Zdaniem działaczy wszystkie obiekty służące powinny nie tylko zawodnikom Olimpii ale też ludności miasta, by Gołecin mógł być zwanym ośrodkiem rekreacyjnym Poznania.

WIESŁAW ŁUCZAK

Wygrane młodych koszykarzy Lecha

W ostatnich dniach minionego roku w Poznaniu odbyły się dwa turnieje koszykówki. W pierwszym z nich — o puchar Zarządu Środkowiskowego AZS walczyli juniorzy 8 klubów. W finale zmierzyły się zespoły Lecha i Górnika Wałbrzych. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem poznaniaków 99:94 (46:45).

Drugą imprezą był noworoczny turniej minikoszykówki, w którym startowały 4 drużyny Lecha oraz AZS i Olimpia. Zwyciężył Lech I pokonując w finale Lecha II 53:30. Trzecie miejsce zajął AZS po wygraniu z Olimpią 31:21, a piątą Lech IV, który zwyciężył Lecha III 15:10. (wil)

Koszykarki Lecha powróciły z Belgii

Po zakończeniu rozgrywek II rundy ekstraklasy koszykarek, zespół Lecha wyjechał do Belgii, gdzie rozegrał 3 mecze towarzyskie. W pierwszym lechitki przegrały z mistrzem Belgii Destelbergen Stars 61:70 (31:27) oraz pokonały lidera II ligi — Batawa 81:42 (34:24) i reprezentację Belgii 82:67 (41:25). Ten ostatni występ był najlepszym meczem koszykarek Lecha. W poznańskiej drużynie najwyższą formę zaprezentowały: Katarzyna Stróżyna i Steżycka. (wil)

Czytelnicy „Expressu” wybrali najlepszych sportowców

W. Fibak zwycięzcą XXII plebiscytu

Koniec starego i początek nowego roku sprzyja różnego rodzaju podsumowaniom wyników sportowych statystyk i organizowaniu plebiscytów na najlepszych i najpopularniejszych sportowców. Również w tym roku, już po raz XXII w Wielkopolsce, „Express Poznański” zorganizował plebiscyt na 10 najlepszych sportowców i trenerów tego regionu (oprócz woj. pilskiego). Na tegoroczny plebiscyt, które go wyniki ogłoszono w poniedziałek, wpłynęło 5532 kuponów a o tytuł najlepszych ubiegało się 36 sportowców i 22 trenerów.

Oto lista laureatów:

SPORTOWCY

1. Wojciech Fibak — tenis (Olimpia) 41 282 pkt., 2. Ryszard Oborski — kajakarstwo (Poznań) 38 324, 3. Andrzej Klimaszewski — kajakarstwo (Warta) 34 811, 4. Zbigniew Torzecki — kajakarstwo (Poznań)

30 106, 5. Tadeusz Pigula — szermierka (Zagłębie Konin) 27 540, 6. Andrzej Kostrzewa — szermierka (Zagłębie Konin) 26 683, 7. Bogdan Kramer — bojęry (Jacht Klub Wielkopolski) 19 918, 8. Mariusz Okoniewski — żużel (Unia Leszno) 16 396, 9. Teresa Komorowska — koszykówka (AZS) 14 885, 10. Eugeniusz Kijewski — koszykówka (Lech) 13 342.

TRENERZY

Waldemar Bucher — kajakarstwo (Poznań), Jerzy Czajka — hokej na trawie (Poczta wiec), Czesław Cybulski — lekkoatletyka (Orkan), Andrzej Kulezak — kajakarstwo (Warta), Czesław Kur — judo (Olimpia), Lech Marecki — kolarstwo (Włókniarz Kalisz), Andrzej Pogorzelski — żużel (Start Gniezno), Zenon Ryszewski — szermierka (Zagłębie Konin), Marian Sychała — żużel (Unia Leszno), Werner Urbański — pływanie (Warta). (h)

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

MAŁA PRZYDOMOWA HODOWLA

Dopisuję i ja swoje uwagi do tematu, poruszonego w „Głosie” z 8 III br. pt. „Z dawnych wiejskich doświadczeń”. Jest tam również wzmianka o kolejarzach. Otóż przy mieszkaniowych domach kolejowych pobudowane są chlewy, aby mogli sobie oni być polepszyć i coś zaoszczędzić, hodując jednego, dwa, a niektórzy nawet i trzy tuczniki. To nazywało się wówczas „skarbonką” i bez takiej „skarbonki” nie umieli ludzie żyć. Pochwalam to również z tej przyczyny, że pomagając przy tej hodowli, dzieci uczą się oszczędności i pracy i wygląda to tak, że „prawie z niczego — coś jest”. Na skarpach czy przy torach kolejowych zawsze kolejarze spalały trawę kózami i królikami. Powszechnie prowadzona mała przydomowa hodowla we wsiach i w małych miastach, nie tylko pomagała ludziom lepiej się odżywiać, ale pomogłaby państwu w przewycięzeniu trudności żywnościowych. (3546)

W. BUKOWSKA — Pleszew

LEKARZE Z POWOŁANIA

W Polsce jest bardzo dużo ludzi, zasługujących na uznanie i ogólny szacunek. Czytamy o tych ludziach codziennie w gazetach, oglądamy ich w telewizji. Ale jakoś nigdy nie miałam okazji przeczytać dobrego słowa o tych, którzy pracują niedaleko Waszej Redakcji. Konkretnie myślę tu o lekarzach weterynarii z Miejskiej Lecznicy Zwierząt przy ul. Grunwaldzkiej. Ich naprawdę warto „pokazać” publicznie. Swą pracę wykonują bardzo rzetelnie, o czym mogę powiedzieć, ponieważ prowadzę gospodarstwo specjalistyczne i często korzystam z ich usług. Nigdy mi się nie zdarzyło, żeby odmówili pomocy, lub żeby udzielali jej z niechęcią. Są gotowi nieść pomoc w każdej chwili i o każdej porze. Przykładów mogłabym przytoczyć wiele. To lekarze z powołania, nie dla tytułu i pieniędzy. Przyjmowanie interesantów na miejscu w lecznicy odbywa się tak samo: zawsze z uśmiechem, dobrą radą, skuteczną pomocą; serdeczni, oddani zwierzęciu, niosący ulgę w jego cierpieniu. I ta nieskazitelna czystość w zakładzie. Właśnie tacy ludzie jak oni, są nam — rolnikom potrzebni. (3442)

EMILIA GAWELSKA — Poznań

KOLEJARZ O SWYM ZAWODZIE

Pochodzę z rodziny kolejarskiej, sam jestem kolejarem i syna też chciałbym postać do Technikum Kolejowego. Mój ojciec i jak pamiętam dziadek zawsze szczyli się tym zawodem i dawali go za przykład, a szczególnie podkreślali kolejarską punktualność, bo bez niej „wszystko by się zawalo” (tak wielokrotnie powtarzał nam ojciec, gdy ja i rodzeństwo byliśmy jeszcze mali). Nie pamiętam też, by było w ogóle w naszej rodzinie, możliwe do pomyślenia spóźnienie się do pracy. Pamiętam, że u nas na wsi, ludzie sobie zegarki regulowali, gdy „leciał kurier”, tak był punktualny.

Dzisiaj bardzo często, nawet gdy jestem w cywilu, a ktoś się dowie, że ma do czynienia z kolejarem, muszą wysłuchiwać uragań, jeśli już nie na złe warunki jazdy (szczególnie w pociągach pracowniczych), to zawsze na niepunktualność kolei. Staram się wyjaśniać, że to są przeciętne pociągi, przede wszystkim towarowymi, że dłużej niż powinno trwać też manewrowanie dużymi składami na stacjach itp. Niestety mało kto przyznaje mi rację, na ogół każdy mówi, kolejarze sobie lekceważą pracę. Może rzeczywistość jest pewna grupa i na kolei ludzi, którzy mało sobie z roboty robią, ale przewaga nas (bo i ja się do nich zaliczam) pracuje sumiennie i z poświęceniem. (3716)

STANISŁAW M. — (woj. kielecki)

NATOMIAST WNETRZE...

W nawiązaniu do rysunku, umieszczonego w „Głosie” z 15 listopada 79 pt. „Urok starej architektury”, a dotyczącego domu przy ul. Gen. Świerczewskiego 33 w Kościanie, nadmieniamy, iż jesteśmy lokatorami tej posesji. Budynek ten w ujęciu zewnętrznym wygląda pięknie, natomiast wnętrza nie byłoby co podziwiać. Wieżyczka, znajdująca się na szczyście tego domu, już za parę lat z pewnością runie, ponieważ brak dachówek, są przecieki nawet do niższego piętra, drzewo gnije, a cegła powoli się rozpada. Dach także wymaga naprawy, okna frontowe są częściowo bez zawiasów, na gwoździach, wymagają wymiany również drzwi i brama. Remont tej starej architektury nie interesują się władze miasta i w tej sytuacji niedługo już chyba będzie ona upiększała pejzaż miasta. (3422)

(—) Czytelnicy z Kościana

ZAMIAST POLEWACZKI — BECZKOWÓZ

Odpowiadając na notatkę pt. „Wystarczyła polewaczka bez sitka”, zamieszczoną w „Głosie” z 16 listopada 79, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie informuje, że obecnie polewania tuków torowych dokonujemy grafitem przy pomocy specjalnego samochodu — beczkowozu. Rocznie do tego celu używamy około 5 ton płynu. Nadmieniamy jednakże, iż tuków na spadkach jak na al. Marcinkowskiego — ul. Walki Młodych nie możemy polewać, bowiem, jak wykazały obserwacje, powoduje to zbyt duży poślizg i trudności w hamowaniu pociągu tramwajowego. (3006)

mgr inż. ROMUALD ZATEK — zastępca dyrektora

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Wyjdź szczęściu naprzeciw! Kup los Krajowej Loterii Pieniężnej!

☆☆ **główna wygrana MILION zł** ☆☆

*** W styczniu ogółem do wygrania 15 MILIONÓW złotych ***

PML

UWAGA!



UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA
w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI P. T. KLIENTELI

że z dniem 10 listopada 1979 roku został otwarty

NOWY ZAKŁAD

„FRYZJERSKO-KOSMETYCZNY”

czynny w godz. od 10 — 20

nr 5 na Osiedlu Bolesława Chrobrego 21 C — Piątkowo.

ZAKŁAD ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- fryzjerstwa męskiego i damskiego,
- manicure,
- dysponuje środkami krajowymi i z zagranicy do wykonywania zabiegów.

USŁUGI ŚWIADCZY PERSONEL O WYSOKICH
KWALIFIKACJACH ZAWODOWYCH.

4174-K1

Sprzedaj

Pomidory Barao 3 m wy
sokie oraz Climbling naj
wcześniejsze niskie. Nie
spotykana wysoka wydaj
ność. Nasiona 20 zł por
cja wysyła za pobraniem
pocztowym hodowca Sta
niław Polak, Stary Wę
gliniec, 59-940 Węgliniec.
1704p

Ciągnik Zetor K-25 stan
bardzo dobry plus części
zapasowe sprzedam. Sola
rek, Skierszewo 20,
62-200 Gniezno. 1715p

Sprzedam ciągnik Zetor
K-25, młocarnie MSC-7N,
prasa Kuna 21, Ochława,
Koszuty, gm. Środa Wlkp.
13399g

Ołów w płytach wiek
szo sprzedam Wejman.
Przeźmierowo k Pozna
nia, ul. Wysogotowska 29.
13579g

Sprzedam płaszcz skó
rzany (turecki) na oso
bę, szczupły. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13141g.

Sprzedam beczkowóz jed
noosiowy w dobrym sta
nie. Mieczysław Lota, Ka
mierz Wlkp., Rynek 11.
13459g

Z powodu likwidacji go
spodarstwa sprzedam ja
gnik C-328 stan idealny
Mieczysław Jankowski,
Dobrogostowo, gm. Ob
rzychko. 13520g

Pianino z metalową pły
tą sprzedam Barbara Ja
sińska, Osiedle Grusz
czyn, ul. Kolejowa 30,
62-006 Kobylnica. 13523g

Parkiet mozaika 30 m z
klejem sprzedam, telefon
791-425. 13425g

Nowy piec c.o. 15 m² el
baski, stalowy sprzedam.
Morasko, ul. Kościelna 8.
13532g

Drewno lińowe sprzedam
Środa Wlkp., ul. Zamój
skich 37. 13320g

Nawojowy drut miedziany
w emalii, średnica 0,04
mm sprzedam. Wejman.
Przeźmierowo k Pozna
nia, ul. Wysogotowska 29.
13579g

Wydam rocznego psa. Go
styńska 77 od godz. 18.
13603g

Ciągnik Zetor 25 wysoki,
sprawny sprzedam. Ko
ścielkowo 94, koło Wrze
śni. 13614g

Sprzedam do rozbiórki ga
rż cegła, wrota, kamio
nie. tel. 564-43. 13634g

Sprzedam przyczepę nis
ką w/wrotke (woj. lesz
czyński). Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla 13693g.

Buty jeździeckie oficerki
rozmiar 43 sprzedam. o
kazwinie, tel. 438-08.
13767g

Magiel elektryczny „Ve
ritas” sprzedam Stefan
Tomiał, Zadorv, gm.
Czempin. 13729g

Biorniki, silnik do War
szawy typ 204 sprzedam.
tel. 511-27 po godz. 15.
13704g

Sprzedam konstrukcję sta
lową wiaty 6x27x3 m. Of
erty „PraSa”, Grunwal
dzka 19 dla 13719g.

Amator stereo 2 sprze
dam. Powstańca 1 m. 40.
13672g

Owce kolne sprzedam. Po
znań, ul. Szczepankowa
139B. 13765g

Maszynę krawiecką Phoe
nix sprzedam. Graniczna
4 m. 19. 13670g

Opone Pirelli do Fiata
126p i ponton gumowy
sprzedam. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13791g.

Super lebiotke przyczep
pe, stan idealny sprze
dam. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13799g.

Sadzonki pomidorów Re
vermum ulepszone Nor
ton doświetlane, zamó
wienia: 61-312 Poznań,
Glebowa 28 tel. 707-25.
15652g

Sprzedam snopowiazak
WC-3 i młocarnie z pra
sa w bardzo dobrym sta
nie Franciszek Samolag,
Duszniki Wlkp. 13282g

Sprzedam okazjonalnie sy
nialnie „Chippendale”,
Zbaszyn, 17 Stycznia 85
Gryziel Na listy nie od
powiadam. 13280g

Ram karakuty czarny i
brązowy sprzedam. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13344g

Bony PeKaO sprzedam.
tel. 736-31 godz. 18-20.
13335g

Maszynę Singera sprze
dam. Garbarz 33 m. 24.
13387g

Futro popielice sprzedam.
Osiedle Lecha 105 m. 9.
13394g

Kabinę do Żuka nowy typ
sprzedam. Poznań, ul.
Chłapowskiego 7 m. 11.
13306g

Stół barokowy, sekretary
oraz różne meble antycz
ne, stare obrazy oraz
wszelkie inne starocie
sprzedam. Kargowa, ul.
Kościuski 11, woj. zielo
nogórskie. 13271g

Wzmocniacz kolumny
sprzedam. Jeżycka 37 m.
6. 13254g

Samochody

Warszawę M-20 sprzedam.
Poznań, Raszyńska 37 m.
35. 13355g

Volkswagena 1200 sprze
dam. Ogładać: ul. Podkr
morska 28. 13443g

Sprzedam Skodę 1200 com
bi, kabinę Żuka, nowy
typ, karoserię Syreny 105.
Poznań, Winogrodz 80 m.
1. 13494g

Żuka sprzedam. Henryk
Szymkowiak, Środa, ul.
Niedziałkowskiego 24a.
13521g

Stara A 27 z silnikiem Die
sla sprzedam. Ryszard Ka
dziszewski, Międzychod,
ul. Pocztowa 1. 13525g

Austin Mini Van, rocznik
1964 sprzedam. Środa
Wlkp. ul. Rosenbergów 2
tel. 29-80. 1690p

Fiata 126p, innego po wy
padku kupię, tel. 203-455.
13612g

Kupię nadwozie do Dacia,
tel. 679-138 lub oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13809g.

Warszawę M-20 na cho
dzie tanio sprzedam. Gnie
zno, Rojna 13. 13619g

Nysę do remontu sprze
dam, tel. 722-43. 13610g

Syrenę 104 na chodzie,
pług 3-skbowy sprzedam
Franciszek Przybył, De
biec 19, gmina Kórnik.
1713p

Lokale

Czystyn centrum zamie
nie kwaterek duże, po
kój z kuchnią 46 m² z
wszystkimi wygodami w
nowym budownictwie i te
lefonem na podobne w
Poznaniu. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla 13316g.

Pokoje nad morzem do
wynajęcia, terapia klima
tyczna. Poznań, telefon
66-57-80. 13405g

Pila! M-5 spółdzielcze za
mienie na równorzędne w
Poznaniu. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13427g.

Swinoujście M-3 zamie
nie na równorzędne lub
większe w Poznaniu. Of
erty „PraSa”, Grunwal
dzka 19 dla 13442g.

Wezmę w dzierżawę war
sztat stolarski z wyposa
żeniem. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13458g.

Mieszkanie kwaterek
3,5 pokoju, kuchnia, ła
zienka, c.o. etażowa, te
lefon zamienie na 2-poko
jowe równorzędne z c.o.
Oferty „PraSa”, Grunwal
dzka 19 dla 13475g.

Młode, bezdzietne małże
ństwo wynajmie M-1 M-2
lub pokój z kuchnią w
Koninie. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13499g.

Poszukuję kawalerki na
rok. Płanice z góry. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13536g.

Do wynajęcia mieszkanie
na cichy przemysł — Gór
czyn. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13533g.

Małżeństwo z dzieckiem,
członkowie SM wynajmie
pokój z kuchnią. Płanice
miesięcznie. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13551g.

Gorzów spółdzielcze M-3,
3-pokojowe, zamienie na
równorzędne lub większe
w Poznaniu (w rozlicze
niu garaż). Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13571g.

Kupię samodzielne wlas
nościowe mieszkanie 2-oo
kijowe, stare budowni
stwo. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13572g.

Giżycko — kwaterek
we 56 m² dwa pokoje, pe
łen komfort zamienie na
Poznań (może być mniej
sze). Oferty „PraSa”, Grun
waldzka 19 dla 13623g.

Oddam w dzierżawę po
mieszczenie na warsztat.
Umultowo, ul. Poznańska
41. 13627g

Mieszkanie 4-pokojowe, no
we Grunwaldz zamienie
na 2 oddzielne. Oferty
„PraSa”, Grunwaldzka 19
dla 13647g.

Pracująca poszukuje po
koju w dzielnicy Wino
grady. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13690g.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Jubiler

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

- wykonywania biżuterii z powierzonego złota oraz z kamieniami naturalnymi i syntetycznymi
- wykonywania obrączek ze złota własnego
- naprawy wszelkiej biżuterii złotej

Zakłady Usługowe wykonują biżuterię wg. wzorów standardowych lub wzorów projektowanych na życzenie klientów. Fachowy personel służy radą przy przyjmowaniu zamówień. Usługi wykonywane są w krótkich terminach.

ADRES ZAKŁADU USŁUGOWEGO PHU JUBILER:

- ◆ POZNAN, ul. Kwiatowa 12
- ◆ GNIEZNO, ul. Staszica 12
- ◆ KONIN, ul. Dworcowa 2
- ◆ KALISZ, ul. Śródmiejska 11
- ◆ KROTOSZYN, ul. 1 Maja 9.

3139-K2

Różne

Przewozy specjalność
przeprowadzki, pianina,
fortepiany, tel. 436-31 Ka
miński. 15915g

Cyklinowanie, tel. 649-33
Jendraszek. 15994g

Zakład malarski — tape
karski tel. 603-61. Plo
karz. 14845g

Wypożyczalnia eleganc
kiej garderoby słubnej
Paderewskiego 1, Ciesiel
ska. 15050g

Posiadam samochód.
Przyjmę akwizycję. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13812g.

Matrymonialne

Pani 60-letnia pozna pa
na lubiącego turystykę.
Cel matrymonialny. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13224g.

Kawaler 33-letni, inwali
da pracujący, wzrost 178,
wykształcenie średnie z
mieszkaniem pozna pa
ne w celu matrymonial
nym. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13228g.

Pana do lat 40, kultural
nego, wykształcenie mini
mum średnie, pozna mla,
atrakcyjna panna lat 32.
Cel matrymonialny. Tył
ko poważne oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13295g.

Panna 25-letnia, wzrost
155 cm z braku znajomo
ści pozna kawalera w ce
lu matrymonialnym. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13758g.

Panna 32-letnia, wzrost
167 cm, wykształcenie śre
dnie, mla, atrakcyjna,
zrównoważona, pozna od
powiedniego pana do lat
40 z mieszkaniem. Cel ma
trymonialny. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13296g.

Panna (młody) prezencji,
com, ogród, posłubi so
lidnego pana z zawodem,
45-52 lat. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13393g.

Wdowiec rencista, zamie
szkały w Poznaniu nie
zależny materialnie, poz
na pannę lub wdowę, bez
dzietną, domatorkę do lat
48. Cel matrymonialny.
Oferty „PraSa”, Grunwal
dzka 19 dla 13512g.

Wdowa pozna kulturalne
go pana lat 62-64, chętnie
z prawem jazdy. Cel ma
trymonialny. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13607g.

Pana samotnego kultural
nego, wysokiego lat 52-
58 poznam w celu matry
monialnym. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13632g.

Wdowa z posiadłością po
zna pana 57-63-letniego,
dobrze sytuowanego, przy
siołnego. Cel matrymo
nialny. Oferty „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13643g.

Panna 25-letnia, wzrost
155 cm z braku znajomo
ści pozna kawalera w ce
lu matrymonialnym. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13758g.

Panna 25-letnia, wzrost
155 cm z braku znajomo
ści pozna kawalera w ce
lu matrymonialnym. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13758g.

Panna 25-letnia, wzrost
155 cm z braku znajomo
ści pozna kawalera w ce
lu matrymonialnym. Of
erty „PraSa”, Grunwaldzka
19 dla 13758g.

Panna, wzrost, wykształ
cenie średnie, mieszkanie,
samochód, pozna odp
owiedniego pana lat 40-
50. Cel matrymonialny. Of
erty „PraSa”, Grunwal
dzka 19 dla 13801g.

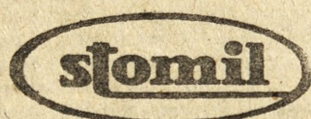
Samotny, wysoki, kulta
ralny wdowiec, materia
le niezależny, pozna od
powiednią, uczciwą, kulta
ralną, zgrabną i młoj a
parcy panią do lat 50 w
celu matrymonialnym.
Zdjęcia mile widziane.
Zwrot zapewniony. Of
erty możliwe z podaniem
numeru telefonu „PraSa”,
Grunwaldzka 19 dla 13776g.

Panna po trzydziestce z
własnym domem, pozna
uczciwego wdowca lub ka
walera do lat 45. Cel ma
trymonialny. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
13953g.

Dyskretną pomocą w za
łożeniu szczęśliwej rodzi
ny służy Wesele Kosza
lin, Zwyciestwa 239.
1647p

Kawaler 30-letni, wzrost
164, mistrz ślusarski, do
mator, pozna ładną i gos
podarną panią z mieszka
niem. Zdjęcia mile wi
dziane, zwrot i dyskrekcja
zapewniona. Cel matry
monialny. Oferty „Pra
sa”, Grunwaldzka 19 dla
1716p.

Nowy Rok tylko „We
Dwoje”. Pomocę ci Biuro
Matrymonialne „We Dwo
je”. Poznań, Os. Bol
chobrego 17 F m. 119.
Dojazd autobusem 85, 87
z Garbar. 15800g



POZNAŃSKIE ZAKŁADY
OPON SAMOCHODOWYCH
„STOMIL”

w Poznaniu, ulica Starołęcka 18

ZATRUDNIĄ ZARAZ:

MEZCZYZN I KOBIETY

praca w akordzie w systemie 4-brygadowym.

Pracownicy bez kwalifikacji zdobędą atrakcyjny i ciekawy zawód.
Dla pracowników zamiejscowych zakład zapewnia kwatery.

DO DYSPOZYCJI PRACOWNIKÓW:

- ośrodki wczasów pracowniczych w Dziwnowie i Ustroniu Morskim,
- wymiana wczasów zagranicznych,
- kolonie letnie i obozy młodzieżowe w kraju i za granicą.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Osobowy, telefon 787-512 w Poznaniu oraz 513-41 dla
Zakładu w Bolechowie.

3145-K1



UWAGA KLIENCI
z okolic śródmieścia

PUNKT PRZYJĘĆ nr 106
przy ulicy Lampego 7

W DAŁSZYM CIĄGU PRZYJMUJE ZLECENIA
NA PRANIE BIELIZNY

w terminach: 12 dni, 72 godzin oraz w oddzielnych pralnicach
o wsadzie 6 — 8 kg.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG TEJ PLACÓWKI.

Wyciąć i zapamiętać

Szanowni P.T. KLIENTCI!

Telefon 791-812 to numer pod którym możesz zlecić usługi pralnicze
z odbiorem i dostawą do domu.

Dotychczasowy telefon 749-51 jest nieaktualny.

3708-K1

KOMUNIKAT

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „Koziołki” dot. gry z 30. XII 79 r.



Wygrane w I losowaniu
za 4 trafne po zł 6.008,—
za 3 trafne po zł 58,—
za 2 trafne po zł 6,—
Wygrane w II losowaniu
za 4 trafne po zł 3.107,—
za 3 trafne po zł 76,—
za 2 trafne po zł 9,—
Gra „3X10”
z 30 grudnia 1979 r.
za 2 trafne po zł 249,—
Uwaga! Premie specjalne na wygrane I stopnia w wysokości: 100.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 30,— zł, 15.000,— zł na wygrane na

kuponach opłaconych kwotą 15,— zł, 20.000,— zł na wygrane na kuponach opłaconych kwotą 6,— zł, a na pięćdziesiąt i trzy cyfrowe końcówki bandy lotto premie odpowiednio po 5.000,—, 2.500,— i 500,— złotych.
Kolejne losowania „Koziołków” i gry „3X10” odbędą się w dniu 6. I 1980 r. w Dyrekcji WGL „Koziołki” ul. Fredry 7 (sala) o godzinie 12.
Przypominamy, że w dniu 3 stycznia 1980 r. (czwartek) o godz. 15 w siedzibie Dyrekcji WGL „Koziołki” w Poznaniu przy ul. Fredry 7 wśród uczestników gier grunwaldzkich rozlosujemy 36 nagród specjalnych wg wcześniej ogłoszonego wykażu.
Zawiadamy, że we wszystkie soboty od godz. 16-20 przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest kolektura nr 55, która wypłaca wygrane ze wszystkich kolektur. 4317-K1

pracownicy poszukiwani

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 5 Akademii Medycznej w Poznaniu, ul. Szpitalna 27/33, tel. 408-61 — zatrudni zaraz pracowników w następujących zawodach:
— **PALACZ KOTŁOWY,**
— **SALOWA,**
— **DEZYNFEKTOR.**
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych. 4250-K1

Praca

Zapiekuję się dzieckiem — Łazarz. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13978g.

Fryzjerka damska i damsko-męska zatrudnię na stałe. Ul. Prądzyńskiego 43 m. 2. 14277g

Fryzjerka potrzebna, może być na pół etatu. Ul. Ciołkowska 271 (za wiaduktem). 14293g

Posiadam samochód o ładowności do 300 kg, przy me akwizycje. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14321g.

Szklarz, stolarz, parkieciarz przyjmują prace po piętnastu. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13943g.

Potrzebna opiekunka do półrocznego dziecka — Grunwald, tel. 679-164. 13905g

Nauka

Inżynier — matematyka, mechanika. Onderski. Plac Młodej Gwardii 6A m. 1. 12303g

Miasto

Starodawne meble. Tel. 22-22-05. 16514g

Wytnij! Zachowaj! Tu ty! Ko skup najrozniejszych ciekawych staroci: zegar kominkowy, bufetowy, zegarek damski, męski, lampy, figurę, szablę, porcelanę, kufel, monety srebrne, żelazki, kubki, talerze, kieliszki, szkatułki, najrozniejsze naczynia. Zgłoszenia osobiste, listownie: Umińskiego 7a m. 30 (Wilda). 16094g

Stara szafa jednodrzwiową kupię, tel. 508-73. 13878g

Kupię łańcuch lub dźwignię cieszelską, niemiec. Jerzy Brodzinski, Poznań, Jeżycka 48 m. 73. 13887g

Maszyny przemysłowe kupię, tel. 20-68-67 po godz. 18. 13968g

Sprowadza

Piec do parowania ziemni, obornika, nowy, pilnie tanio sprzedam. Poznań — Psarska, Słodowska 6. 16522g

Cryptonol sprzedam. Tel. 67-45-32. 14772g

Fortenian, stan bardzo dobry, tel. 207-615. 15349g

Intro karakulowe (czarne), brązowe ląpki, marynarkę sportową skórą — nowe. Niemcewicz 12. 14345g

Sprzedam garaż na ul. Fabrycznej, tel. 22-15-25. 13975g

Prasowalnice NRD sprzedam, tel. 680-863, po godz. 14. 13993g

Kożuch damski sprzedam. Os. Zwycięstwa 3 m. 41. 14255g

Wózek inwalidzki motorowy 2-osobowy sprzedam. Albańska 141 (dla 14286g)

Ciągnik C-4011, przyczepę niską wywrotkę sprzedam. Drgas, Luboń, Lipo-wa 14. 14307g

Sprzedam konia dużego 3-letniego. Cigacice, ul. Podgórna 6, woj. zielonogórskie, Stefan Parszewski. 13890g

Poltax 2 sprzedam. Dąbrowskiego 302. 14322g
Wzmocniacz Regent 30 H i Klaus 100 W sprzedam. Ul. Starolecka 142 m. 1. Południowy. 14323g
Sprzedam 700 m rur 3/4 cala folie na 2 tunele. Dzierżyńskiego 173 m. 7. 14368g
Sprzedam nową (kwit celny) dwupływową maszynę dziewiarską „Regina”. Instrukcja w języku polskim. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13835g.
Maszynę dziewiarską 2-pływową sprzedam. Śląska 15 m. 1. 13851g
Sprzedam silnik elektryczny 3 fazowy typ SZ14 94A, moc 21 kW, stoj. 220/380, obr./min. 1470. Po-gdanie kamyszek, Pyzdry, ul. 1 Maja 20, woj. koni-skie. 13855g

Jadalnię retro bogato rzeźbioną sprzedam. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 13954g.

Bufet pokojowy orzech-lany sprzedam. Arciszewskiego 23 m. 59, godz. 16-19. 13895g

Sprzedam kożuch damski, szczupły, zagraniczny. Ma-tejki 6 m. 24 (w podwo-rzu). 13994g

Samochody

Regeneracja wałów Syre-na, Wartburg, krótkie ter-miny. Olejniczak, Poznań, Św. Trójcy 17, tel. 332-250. 15734g

Antykorozyjne zabezpie-czenia podwozi i elemen-tów zamkniętych łącznie ze zdejściem tapicerki wy-konuje z 2-letnią gwaranc-ją. Auto. — Servis, Po-znań, ul. Dąbrowskiego 485. 15363g

Fiat 127B, rocznik 1975, stan bardzo dobry zamie-niam na Trabant, rocznik 1978 — 1979, po małym przebiegu. Śrem, telefon 48-66. 14363g

Sprzedam samochód Syre-na 104, Kazimierz Stefański, Dobra 10, gm. Buk. 14390g

Części Ford, Volkswagen, Mercedes sprzedam, tel. 67-62-45. 14257g
Karoserię Trabantu naj-taniej nową kupię. Siel-ska 27 m. 5. 14309g
Sprzedam Fiat 126p, rocz-nik 1975, metalik zielony, nowa karoseria, podzespo-ły silnika, tel. 32-04-95 po 16.
Ford Transit, rocznik 1969 sprzedam. Tel. 566-34, po godz. 19. 13833g
Karoserię Trabantu po wy-padku sprzedam, telefon 434-64 po godz. 16. 13834g
Fiat 126p rocznik 1975 za-mienię na 125p lub sprze-dam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13884g.
Skodę nową 105 — 120 lux. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13905g.

Lokale

Pracujący, spokojny, do-szukuje niekrepującego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13813g.

Poszukuje mieszkania 2-pokojowego na okres 3-ku. Tel. 67-35-04. 13481g

Kupię własnościowe M-2, M-3 może być w starym budownictwie. Tel. 33-23-23 godz. 9-20. 13233g

Pokój niekrepujący do wynajęcia. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 13257g.

Komfortowe M-3, nowe budownictwo w Poznaniu zamieniam na stare budow-łostwo z ogródkiem lub willow. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13294g

Zamienię mieszkanie 500-tki na M-2 Poznań. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13307g.

Koto M-3 zamienię na Po-żnań lub okolice do 60 km. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13337g.

Poszukuje niekrepującego pokoju (garsoniera). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14253g.

POLSKA ŻEGLUGA BAŁTYCKA
Przedstawicielstwo Armatora
w Poznaniu
ZAPRASZA
do wzięcia udziału:
W REJSIE KARNAWALOWYM
PO BAŁTYKU
na trasie:
Gdańsk — Helsinki — Gdańsk
w dniach:
19 stycznia — 23 stycznia 1980 roku i
26 stycznia — 30 stycznia 1980 roku
4313-K1

Kupię kawalerkę własnoś-ciową, w rozliczeniu Fiat 126p grunwaldzka 19 rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13813g.

Garaż do wynajęcia. Ul. Gruszkowa 11. 14259g

Pani poszukuje pilnie po-kój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14265g.

Emerytowana magister — szuka 2 pokojów przy starszych osobach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14328g.

Kupię mieszkanie własnoś-ciowe w starym budownictwie lub pół willi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14373g.

Szczecin M-2 centrum te-leton zamieniam na miesz-kanie w Poznaniu. Kamoc-ka, Szczecin, Unisławy 4 m. 13. 14389g

Zamienię 2 mieszkania sa-modzielne: komfort, 3 po-koje, II pr. i 2 pokoje z przynależnościami, wysoki parter na jedno 4-5-po-kojowe do II pr. telefon 67-30-99 godz. 10-19. 13844g

Cosbie uczące się pokój wynajmę, tel. 68-54-12, po godz. 12. 13833g

Zamienię 2 pokoje po 16,5 m² z telefonem, kuchnią i łazienką, nowe budownictwo ul. Bułgarska, kwa-terunkowe na równorzę-dne na Os. Kopernika. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13908g.

Nieruchomości

Willi jednorodzinna wol-nostojąca 5 pokoi, sala wolna, garaż, skanalizowa-na, centralne ogrzewanie (Grunwald) sprzedam (mieszkanie niekonieczne). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 12441g.

Sprzedam willę dwurodzin-ną, nową, super komfort z pełnym wyposażeniem i ogrodem 1000 m² oraz punkt handlowy w cen-trum Ostrowa Wlkp. Wła-domosć: tel. Ostrow Wlkp. 658-29 godz. 19-22. 13263g

Wielichowo — dom z o-grodem, łączna pow. 1500 m² sprzedam. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 14258g.

Kościół! Dom jednorod-zinny, wolne mieszka-kanie, centrum sprzedam. Tel. Kościół 959 od godz. 16. 14302g

Oddam w dzierżawę ba-ziemi pod folię, blisko Po-żnań. Informacje: Lu-życka 46. 14364g

Willę z ogrodem i gara-żem sprzedam. Pleszew, Plac Wolności 4, Strabu-ryńska. 14391g

Willę z ogrodem i gara-żem sprzedam. Pleszew, Plac Wolności 4, Strabu-ryńska. 14391g

Zguby

Dnia 17 grudnia zaginął wilk owczak szlakoł, nies był w kagańcu i kol-czałce. Ostatnio widziano na Tomickiego i w okolicach Śródk. Zwrot-ka wynagrodzeniem. Os. Piastowskie 60 m. 71. 16563g

Wdowa wykształcenie wyż-sze, szerokie zaintereso-wania, niezależna 50-let-nia szuka towarzysza ży-cia. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 13922g.

Panna wykształcenie wyż-sze, mieszkanie pozna-na do lat 50. Cel matry-monialny. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 12949g.

Panna 25-letnia, miłej a-narwej, tolerancyjna z-wyższym wykształcenie-m, wzrostu 180, pozna odpo-wiedniego kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14252g.

28-letnia panna po stu-dium, realista pozna ka-walera powyżej 180 cm o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14251g.

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Taksówka bagażowa pole-ca swoje usługi. Gzaziel, tel. 66-52-69 godz. 17-20. 12795g

Poszukuje garażu w okli-cy ul. Ostrogo, tel. 75-813 po godz. 19. 13595g

Układanie mozaiki parkie-łowej, wykonywanie pod-łóg. Łagodzki tel. 204-700. 15293g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Lis-zkowska, Gwardii Ludo-wej 2. 15369g

Zakład Remontowo - Bu-dowlany W. Piotrowski przyjmuje zlecenia na rok 1980 w zakresie usług mu-rarsko - tynkarskich. Tel. 33-07-54 godz. 16-19. 15663g

Wypożyczalnia sukien-słubnych, wieczorowych nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 16061g

Wypożyczalnia najnow-szych sukien, welonów, na kryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 16061g

Parkiety bezpyłowo cykliz-ruje, lakieruje. Zakład Usługowy, Zygmunt Kos-nig, tel. 647-79. 13740g

Koldry z pierzyn oraz welny wykonuje, termin 10 dni. Smoczyńska, Kwa-towa 8, Poznań. 14273g

Pieczętki wykonuje w ter-minie 2-dniowym, Cyburs-ki, Poznań, Strzelecka 32. 14345g

Posiadam prasę hydrauliczną 100 ton, wymiary stołu 600 mm X 600 mm, przyjmie roboty lub kupi przyrządowanie. Mie-cysław Dawajski, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-53. 13853g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dmuchały do słomy i słana wykonuje warszt. Jarcin, Jarcin, Węgłowa 2, tel. 22-64, Dawajski. 13845g

Dnia 27 grudnia 1979 r. zginął tragicznie nasz ceniony pracownik

RYSZARD JÓZWIAK
artysta muzyk

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego kolege, szlachetnego i prawego człowieka.

Rodzinnie Zmarłego składamy serdeczne wy-razy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 stycznia 1980 r. o godz. 13.30 na cmentarzu Junikowskim.

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Państwowej Filharmonii w Poznaniu 3105-K3

Dnia 25 grudnia 1979 r. zmarł były pracow-nik naszego zakładu

STEFAN TOMKOWIAK

STYCZEŃ
2
Środa

Makarego
Izydora

Słońce: 8.04-15.49

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Straszny dwór”.
MUZYCZNY — g. 19 „Romans z wodewilu”.
POLSKI — g. 19 „Symfonia do mowy”.
NOWY — g. 19 „Balladyna”.
LALKI i AKTORA (Scena Marciniek) — g. 17 „Ludowa szopka polska” (przedst. zamknięte).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 17.30, 20 „Transamerican Express” (amerykański 15 l.), g. 15 „Amator” (pol. 15 l.).
KDF PALACOWE — g. 19.30 „Odrażający, brudni, zli” (wł. 1 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Hotel klasy lux” (pol. 15 l.).
BALTYK — g. 15.30, 18 „Konwój” (amer. 15 l.), g. 20.15 „Młodziacy wspólni” (kanad. 18 l.).
GWIAZDA — g. 11, 14, 17 „Sęret Enigmy” cz. I i II (pol. 12 l.).
g. 20 „Nie wychylać się” (jęz. 1 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 20 „Czas przyszedł” (fr. 15 l.).
MALTA — g. 17.30, 19.45 „Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Peppera” (amer. 12 l.), g. 16 „Motyle” (pol. b.o.).
MINIATURA — g. 15.30 „ABBA” (szwedz. b.o.), g. 17.30, 19.45 „Okupacja w 26 obrazach” (jęz. 1 l.).
OSIEDLE — g. 16 bajki, g. 1 „Dobry” (fr. 12 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Kobra” (jap. 18 l.).
RIALTO — g. 10, 12.30, 15.15, 17.30, 20 „Młody Frankenstein” (amer. 15 l.).
RUSALKI (Swarzędz) g. 15, 17, 19 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.).
SŁOŃCE sala duża: g. 15.30, 17.30 „Początki z Hongkongu” (fr. 12 l.), g. 19.30 „Adela jeszcze nie ja dla kolacji” (czech. 15 l.), sala mała: g. 15.30, 17.30 „Semur, ptak szczęścia” (radz. b.o.).
TECZA — g. 15.30 „Panowie, dbajcie o żony” (fr. b.o.), g. 17.30, 19.30 „Dzieki Bogu już piątek” (amer. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.30, 18.30 „Węgrzy” (węg. 12 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Imperium namiętności” (jap. 18 l.).
Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka i (nowe) ul. Krańcowa — od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: Interna — ul. Mickiewicza 2; okulistyka, chirurgia — ul. Wajki Młodych 7; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49.
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu tel. 86-00-66.
Podstacje czynne całą dobę: Os. Piastowskie 16 tel. 723-24; ul. Bukowa 1 tel. 32-12-61; Ugory 16, tel. 20-54-31; Kościuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz ul. Wiankowa, tel. 544-44 i 137-339; Luboń, pl. Wolności 6, tel. 544-44 i 130-309.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 989 — udziela informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmuje skargi, interwencje.
Telefon Zaufania 998, porady prawne tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 15.30-17.30, dni świąteczne — całą dobę.
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142 Główna 52, Kornicka 24 Dzierżyńskiego 349, Mickiewicza 20 Słowiańska paw. 104, Staroficka 1 Głogowska 107, 109, Osiedle Przyjaźni paw. 141, al. Marcinkowskiego 11 (cała dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwórka pory roku; 11.25 Niezapomniane strony: „Cudzoziemka” — fragm. pow.; 11.35 Czwórka pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Melodie i rytmy; 13.20 Eric Gole i jego zespół; 13.40 Kącik melomana; 14. Studio „Gama” (ok. g. 14.05 — inf. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama” c.d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 — Studio „Gama” c.d. (ok. g. 15.45 — inf. dla kierowców); 16. Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18. Tu Jedynka c.d.; 18.25 Nie tyko dla kierowców; 18.33 Pół wieku polskiej piosenki; 19.15 Przebieg sprzątania; 19.40 Estrada folkloru; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Muzyka starego Wiednia; 20.40 Mistrzowie nastroju; 21.20 Koncert chopinowski; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Magazyn kulturalny programu I; 23 Wita Was Polska — magazyn kulturalno-muzyczny.
Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
PROGRAM II: 7.35 Koncert poranny; 8.35 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 80 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chorałowej; 10. Tu mówią Prahę; 10.30 Muzyka; 10.40 Sprawy codzienne; 11. Nowe nagrania radiowe; 11.35 Chórby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 „Tańce z różnych epok”; 12.25 A. Dvorak — Sereńada F-dur op. 22; 12.55 Chwila z melodii; 13. Aud. publicystyczna; 13.10 Klasyki muzyki filmowej; 13.36 Ze świata o wsi; 13.51 B. Schumann: Sonata a-moll op. 105 na fortepian i skrzypce;

Wielkopolanie nadal budują Centrum Zdrowia Dziecka

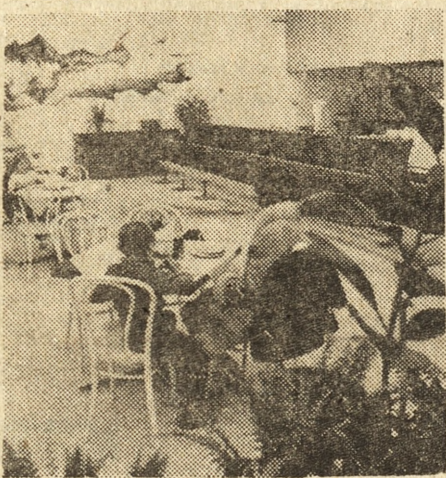
Dwa lata minęły od otwarcia specjalistycznych poradni i gabinetów w ambulatoryjnej części Centrum Zdrowia Dziecka. Od pół roku — czynny jest hotel dla matek przyjeżdżających z chorymi dziećmi z różnych stron kraju. Oddano też budynek szpitalny. Jednakże budowa CZD nadal trwa. Powstaje ośrodek rehabilitacji, centrum szkolenia kadr, pawilon leczenia chorób zakaźnych. I na te właśnie obiekty przekazuje się teraz datki społeczeństwa polskiego i mieszkańców innych stron świata. A wśród ofiarodawców nie brak Wielkopolan.

Pieniądze zgromadzone dzięki różnym pracom społecznym przekazywali między innymi harcerze z Choraży Piłskiej i z Leszczyńskiego, z Buku i Turka, a nadto junacy OHP z Ostrowa oraz uczniowie z Białostawia i Gniezna. Długoletni patronat harcerzy nad budową CZD i jego idea skłoniły młodzież szkolną do roztoczenia opieki nad dziećmi chorymi. Harcerze odwiedzają więc szpitale dziecięce, sanatoria, przynoszą wykonane przez siebie upominki, prezentują rozrywkowe programy. Jest tak między innymi w województwie leszczyńskim.

Złotówki na budowę szpitala — pomnika przekazały też ostatnio zakłady pracy i instytucje z Wielkopolski. Wśród nich Spółdzielnia Pracy „Modelana” w Kaliszu, Cech Rzemiosł Różnych w Śremie, Urząd Miasta i Gminy w Krotoszynie, Spółdzielnia Rzemieślnicza w Kępnie, Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodnicza w Koninie, Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Poznaniu, Pracownice Ogródków Dziełkowe „Relaks” w Poznaniu.

Do CZD kierowane są także przeróżne dary rzeczowe. Zakłady pracy tradycyjnie przysyłają swoje produkty, mogące się przydać dzieciom. I tak Spółdzielnia Pracy „Elektromet” w Poznaniu przekazała komplety zabawek. Koła gospodyń wiejskich przekazują na Centrum Zdrowia Dziecka: szyćce przez ich członkinie koszulki, poszewki, serwetki, pieluszki itp. Tego typu dary złożyły m. in. gospodynie z Książa, Dobrej i Rozdrażewy. (len)

„Bajkał” — kolejna wizytówka osiedlowej gastronomii



Poznańska gastronomia staje się coraz bardziej widowiska w nowych osiedlach mieszkaniowych. W istniejących tam lokalach nie brak konsumantów, co przekłada się na potrzebę dalszego zwiększenia liczby miejsc przy stolikach w barach, szybkiej obsługi i mlecznych oraz w bistrach. Ostatnio nowe pomieszczenia przekazał WSS „Społem” na Osiedlu Kraju Rad (Winogrady). Czynny jest bar, szybkiej obsługi, wkrótce otwarte zostanie: bar mleczny i bistro kawowe. Zespół wymienionych lokali otrzymał nazwę „Bajkał”, jest efektywnie urządzony (co widać na zdjęciu) i w sumie ma 210 miejsc.

W I kwartale 1980 roku nowy lokal gastronomiczny będzie służył także mieszkańcom Osiedla Kopernika. Będzie to bar mleczny, 21 w Poznaniu. (pik)

Na razie zima nie sprawia większych kłopotów przedsiębiorstwom, które są odpowiedzialne za usuwanie gołoledzi. Im dłużej utrzyma się taka pogoda tym więcej zaangażują się pieniądze. A minionej zimy wydano ich wiele. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej musiało wyasygnować około 40 mln zł na zakup piasku i środków chemicznych oraz na eksploatację sprzętu i taboru. Ponadto przy wywozie śniegu z ulic korzystało się (odpłatnie) także z pomocy różnych przedsiębiorstw nie podległych zjednoczeniu.

Na tę zimę zakupiono 15 000 ton piasku i około 3000 ton soli. Jak zapewnił naczelny dyrektor WZPGKiM — Jan Różański solą będzie się posługiwać nader ostrożnie, by jak najmniej szkodzić miejskiej zieleni. Ten środek służył ma do likwidowania gołoledzi przede wszystkim na ulicach bez drzew i na niektórych niebezpiecznych skrzyżowaniach. Soli nie kupiono zresztą zbyt wiele. Ale też jest ona 10-krotnie droższa niż piasek. Miejskie przedsiębiorstwa mają także nieco tak zwanego popornierskiego piasku. Nie jest on jednak tak skuteczny jak inne środki i powoduje zatykanie wpustów ulicznych.

Wracając jeszcze do minionej zimy trzeba powiedzieć, że kosztowała znacznie więcej niż 40 milionów złotych, gdyż uszkodzono wiele domów i nawierzchni ulic. Na około 3000 budynków państwowych uszkodzonych zostało 650 dachów. Jednakże naprawić trzeba było 735, bo część od dawna czekała na remont. Dopiero miniona zima ujawniła jak marne są pokrycia dachowe wielu domów. Naprawa dachów trwa nadal, bo chociaż tak wiele ich wyremontowano przecieki wystąpiły w kolejnych (około 200) domach. Przy naprawie uszkodzonych dachów najwięcej kłopotów było (i jest) z uzyskaniem papy, lepika i tym podobnych materiałów. (an)

Zima drogo kosztuje

Wracając jeszcze do minionej zimy trzeba powiedzieć, że kosztowała znacznie więcej niż 40 milionów złotych, gdyż uszkodzono wiele domów i nawierzchni ulic. Na około 3000 budynków państwowych uszkodzonych zostało 650 dachów. Jednakże naprawić trzeba było 735, bo część od dawna czekała na remont. Dopiero miniona zima ujawniła jak marne są pokrycia dachowe wielu domów. Naprawa dachów trwa nadal, bo chociaż tak wiele ich wyremontowano przecieki wystąpiły w kolejnych (około 200) domach. Przy naprawie uszkodzonych dachów najwięcej kłopotów było (i jest) z uzyskaniem papy, lepika i tym podobnych materiałów. (an)

14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.30 Dla dzieci: „Tajemnica granatowego zająca” — słuch.; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudniowe dziecięce i chłopców; 16 Gra ork. Steinberga; 16.10 Arle i due ty operowe; 16.40 „Lowy królów” — fragm. pow. Dumitru Ra du Popescu; 17.20 Teatr PR: „Mezowie poprawieni przez swoje żony”; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa — magazyn handlu wewnętrznego; 19 Koncert wieczorny; 19.40 Dom i my; 19.50 Muzyka; 20 Wiadomości z województwa; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 B. Martini; 22 Koncert na klawesyn i małą orkiestrę; 22 Zwierzenia wieczoru; 22.15 Szkice do portretu J. P. Woronicza; 23.20 Magazyn Słudnicki; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.
Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 18.30, 21.30, 23.30.
PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Przygody księcia Browna” — odc. pow.; 9.10 Każdy bal miał swojego orkiestrę T. Dorsey; 9.30 Nasz rok 80; 9.45 R. Schumann — utwory na wiolonczelę i fortepian; 10.30 Ekspresem przez świat; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Blue sky Dave Brubecka; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powroty z rozrywką; 13.50 Autobiografia Alicji Toklas — odc. pow.; 14 Kilka spojrzeń na „Cztery pory roku”; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 „Słyszysz muzykę” — gra zespołu Mainstream; 15.40 Pociąg wioski piosenek; 16 Widzi mi się, widzi wam się...; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 80; 17.05 Muzyka pocztą UKF; 17.40 Słami jaskółczy legend; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Kariera Nikodema Dyzmy” — pow.; 19.30 Ekspresem przez świat; 19.35 „Kuglarze Ma donny” — opera; 19.50 „Przygody księcia Browna” odc. pow.; 20 Studio 202 — wrocławski magazyn rozrywkowy; 21 L. Beethovena opera omnia; 22.05 Gwiazda ścieżki wieczorów — Ella Fitzgerald; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 Pociąg Warmii i Mazur; 23.05 Między dniami a snem.
Wiadomości: 6.15, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radioexpress; 7.45 Stereo: Melodie na dzień dobry c.d.; 8 Śpiewa H. Kuńnicka; 8.10 „Targi międzynarodowe w systemie światowego handlu”; 8.25 J. Strauss (ojciec) — Walc — Bajadera op. 53; 8.35 Krasa i wydarzenia — Kuba; 9 Dla klas I (muzyka); „Dziś na sanki”; 9.25 J. Brahms: Kwartet smyczkowy a-moll op. 51 nr 1; 10 Dla kl. VIII (geografia); „Największe miasto RFN”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla szkół średnich (jęz. polski); „Czy alchemia słowa?”;

Na zabawach i w gronie rodzinnym witaliśmy rok 1980

I znów jak co roku fryzjerzy dwóili się i troili, aby nadać damskim fryzjom modne kształty, wyjątkowy ruch zapanował w salonach kosmetycznych, krawcowe robiły ostatnie przymiarki i po prawki, ze sklepowych półek zniknęły szampany. Znow wesoło zegnaliśmy kolejny, stary rok. W sylwestrową, nieco śnieżną noc zaroilo się na ulicach Poznania.

Ci, którzy nie zdążyli kupić biletów na bal, organizowane w restauracjach i kawiarniach (tu i ówdzie brakowało ich już kilka miesięcy temu) lub nie gustują w takich imprezach, spotkali się na potańcówkach zakładowych, w klubach młodzieżowych. Amatorzy prywatnie zegnali stary rok w gronie przyjaciół, przy kieliszku szampana i często przed ekranem telewizora, jakoby że zaproponowano nam na sylwestrowy wieczór dość atrakcyjny program z Zenonem Laskowikiem i francuską rewią włącznie. Dla kinomanów przygotowano tradycyjnie już maratony filmowe w dwóch poznańskich kinach — „Apollo” i „Baltyk”.

Wśród największych, najbardziej eleganckich i najdroższych prym wiodł bal w hotelu „Poznań”. W dwóch salach — w restauracji i w nocnym klubie Nowy Rok powitało 700 osób. Wielu było gości z zagranicy. Wspólnie z poznańskimi bawili się Szwajcarzy, Niemcy i Anglicy. Do tańca przygrywały dwie orkiestry, na parkiecie królowali walc, tango i polka, ponoć najmodniejsza w te gorące dni karnawału. Również wytworne bale odbyły się w hotelach „Merkury” i „Polonez”.

Sylwestrowe zaleństwa do białego rana trwały także w poznańskich restauracjach i kawiarniach. Uroczystym programem zaprezentowano w „WZ”, „Magnolii”, „Moulin Rouge” i „Arkadii”. W „Adrii” podczas balu wystąpił grecki zespół „Apollon”.

Po raz pierwszy wielką noworoczną imprezę zorganizowano w niedawno powstałym Centrum Rozrywki „Browar”.



W czterech salach, na trzech piętrach, wśród oryginalnych dekoracji bawili się ci wszyscy, którzy mieli swój udział w przebudowie starego browaru w jeden z najbardziej efektownych lokali Poznania.

Na własnych balach, organizowanych przez rady zakładowe pożegnali stary i powitali Nowy Rok pracownicy zakładów przemysłowych. 440 osób bawiło się w salach Domu Kultury HCP na balu przedowników pracy. Oprócz zakładowego zespołu „Tropisi”, który przygrywał do tańca, zaprezentowano program w stylu retro, wystąpili artyści scen poznańskich, soliści i grupa muzyczna Night Jazz Orchestra. Odbyły się pomyślne konkursy i loterie. Na podobnych balach, w zakładowych domach kultury, świetlicach, w podpoznańskich gościniecach spędzili również sylwestrową przedstawiciele innych środowisk zawodowych.

W szampańskim nastroju bawiono się także w klubach studenckich. W Poligrodzie, w „Seku”, „Agorze”, „A-5”, „Pod strzechą” największym powodzeniem cieszyły się dyskoteki. Po północy akademickim osiedlem przeciągnął barwny i wesoły korowód, nad ranem zaś dyskotekowe rytmy zastąpiły tańce lat sześćdziesiątych, zawsze modne i lubiane. Sylwestrowe im przygrywały się także w klubach UAM, Akademii Rolniczej i Ekonomicznej oraz w klubie „Od Nowa”.

Tak bawiono się w hotelu „Poznań”.
Fot. — R. Królak

Pelen niepowtarzalnego nastroju bal odbył się w Teatrze Nowym. Stary rok zegnali przedstawiciele środowisk artystycznych Poznania. Kilka godzin wcześniej zaprezentowano tu premierowy spektakl „Balladyna”.

Ktoś musiał jednak czuwać, aby bawić się mogli inni. Dyżur pełnili lekarze pogotowia ratunkowego, ale na szczęście nie było wiele wypadków. Na swoich stanowiskach pracy witali Nowy Rok liczni energetycy, pracownicy służb komunalnych, kolejarze, panie z miasteczka i wiejskich. Pracowały zakłady przemysłowe o ruchu ciągłym.

Nowy Rok powitali także, wprawdzie nie kieliszkiem szampańskim lecz głośnym płaczem nowi obywatele Poznania, pierwsi w 1980 roku. W klinikach położniczych przyszło na świat kilkanaście dzieci, przeważały dziewczynki.

Jak co roku w sylwestrową noc bawiliśmy się, pracowaliśmy i — niestety — staliśmy się także starsi. Gdy o północy ucichła muzyka, przystąpiła światła, wystrzeliły korki szampańskie, złożyliśmy sobie najserdeczniejsze życzenia. Chociaż na chwilę zapomnieliśmy o troskach i wzajemnych niechęciach. Wzniesiliśmy toast za nowy, 1980 rok. Oby był pomyślny. (jog)

INFORMUJEMY

3 bm. w sali XII Instytutu Chemii UAM (ul. Grunwaldzka 6), od

będzie się wykład doc. dr. hab. Jerzego Konarskiego „Einsteinowska koncepcja czasu, przestrzeni oraz pola w fizyce a w chemii” (na)

Sylwestrowa awaria energetyczna

W Sylwestra, krótko po godzinie czternastej, na Winogradach i na Sołachu stanęły tramwaje. Przerwa w ruchu trwała prawie godzinę. W tym czasie przy wejściach do autobusów zwiłaszcza linii nr 68, 69 i 71 rozgrywały się niemal dantejskie sceny.

Przyczyną tych zakłóceń — jak powiedziano nam wczoraj w Pogotowiu Elektrowni — była niezbyt groźna awaria urządzeń energetycznych, w wyniku ich przeciążenia.

12.00 — Fizyka (kl. VII) — „Wybieczka w mikroświecie”; 12.45 — TTR. RTSS J. polski (sem. 3) „Wartości ideowe i artystyczne epoki pozytywizmu”; 13.25 — TTR. RTSS. Historia (sem. 3) Powt. wiadom. „Kultura polska w XIX i na początku XX wieku”; 14.30 — „W drodze do nowego”; 15.30 — NURT — Matematyka: „Mierzenie okręgu”; 16.00 — Obiektyw; 16.20 — Dziennik (kol.); 16.30 — Dla dzieci: „Pan Polka i Spółka” (kol.); 16.55 — Losowanie Małego Lotka; 17.05 — „Cykl świata” — Budapest; 18.05 — Dzień dobry w kręgu rodziny (kol.); 18.30 — Świat, który nie może zagnąć: „Krzyk bielika afrykańskiego” — film dok. TV ang.; 19.00 — Dobranoc (kol.); 19.10 — Siódemka; 19.20 — Dziennik telewizyjny; 20.30 — „Brawo maestro” — jug. film fab. (kol.); 22.10 — Studio Sport — tenisowe mistrzostwa świata w Jęblu Londyn (kol.); 22.40 — „Forum Krytyków” — program publicystyki kulturalnej; 23.20 — Dziennik (kol.);

PROGRAM 2

13.00 — Studio Sport — Moskwa 80 (powt.); 13.30 — Interstadio przedstawia (powt.); 14.20 — Studio Sport (powt.); 15.20 — „Tropami miłot” (powt.); 16.00 — Dla dzieci: „Kino Obieżyświat” — „Na prugu pustyni” — film fab. TV włoskiej (kol.); 16.25 — Język rosyjski — Kurs podstawowy, 1. 12 (kol.); 17.00 — Sprawy młodych: „Pierwsze kroki w dojrzałość” — NRDOwski film fab. (kol.); 18.30 — Dla zainteresowanych historią: „Sensacje z przeszłości” — „Dzieje przedinkaskiej kolekcji” (pol.); 19.10 — Teleskop; 19.30 — Dziennik telewizyjny; 20.30 — Świat na małym ekranie: „Przez Andaluzję” — odc. 1 pt. „Z biegiem Gwadalquiviru” — film dok. TV hiszpańskiej; 21.00 — Galeria 35 milionów — „35 lat malarstwa w Polsce Ludowej” (kol.); 21.35 — 24 godziny (kol.); 21.45 — „Wszystko już było” — przedstawienie osiągnięć artystycznych Igora Smiałowskiego z okazji 40-lecia jego pracy na scenie (kol.); 22.20 — „Bez recepty” — program dla rodziców; 22.50 — Grand Prix Formuły I.

TELEWIZJA

PROGRAM 1

11.30 — Fizyka (kl. VIII) — „Co to jest pole magnetyczne”;